

Czaplinek
Drawsko Pom.
Kalisz Pom.
Ostrowice
Wierzchowo
Złocieniec

pojezierza tygodnik drawskiego

GAZETA POWIATOWA Nr 36 (48) Rok II 8.09.04 Cena 2,00 zł (w tym 7% VAT) ISSN 1731-5646

UJAWNIĄ TO PRACE EKSHUMACYJNE

KTO LEŻY KOŁO KUMEK?

Czytaj na str. 5

Złotówki na istotne cele społeczne

DOŚĆ BUDŻETÓW KOMISJI I URZĘDNIKÓW

(ZŁOCIENIEC) Kilka dni temu na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta Złocienca ukazało się bardzo istotne powiadomienie. Burmistrz Waldemar Włodarczyk zawiada-

nia, że przystąpił do opracowywania projektu budżetu gminy na przyszły rok. W informacji zapisano, że wszelkie propozycje, wnioski i sugestie można składać na pi-

śmie w terminie do 24 września w sekretariacie Urzędu Gminy Złocieniec przy Starym Rynku 3.

Czytaj na str. 4



OPTYK

PRACOWNIA OPTYCZNA

M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

LEKARZ OKULISTA
rejestracja na telefon

Adres:

78-500 Drawsko Pom.

Ul. Piłsudskiego 21, tel. (094) 36 331 50

AGENCJA REKLAMOWA

Reklama zewnętrzna

- Tablice, konstrukcje reklamowe • Banery
- Reklama na pojazdach, witrzynach sklepowych

Druki

- Wizytówki • Ulotki • Katalogi

Internet

- Projektowanie stron www

Mart B

ul. H. Sawickiej 18, Łobez, tel. (0..91) 579-22-64

QS DOM FINANSOWY

KREDYTY GOTÓWKOWE
HIPOTECZNE
SAMOCHODOWE

DECYZJA
W 12 GODZ.

UBEZPIECZENIA

Drawsko Pom., ul. Kupiecka 12
(nad sklepem zoologicznym)

(094) 363 20 08, 0608 518 055

SZYBKO I BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI!

Czynne w godz. 10.00-16.00

OKNA I DRZWI

DRZWI WEW. I ZEW.
PARAPETY WEW. I ZEW.

GENY PRODUCENTA!
SZYBKI TERMIN REALIZACJI!

F.H.U. "KOMFORT"

Miroslaw Misiura

Drawsko Pom., ul. Kupiecka 16

tel./fax (094) 363 61 72, 0606 122 987

Biura o podwyższonym standardzie
DO WYNAJĘCIA
w centrum Handlowym
„Drawa” w Drawsku
Pom., ul. Piłsudskiego 21
tel. 0602460233

GAŚNICE

- remonty
- konserwacja
- naprawa
- ładowanie butli co2 (migomat, piwo)

Badanie hydrantów wewnętrznych

“PREWEN-POŻ”
Drawsko Pom., Ul. Akacyjowa 4
tel./fax (094) 36 351 41
tel.kom. 0603 586 807

ZAKŁAD POGRZEBOWY



BEZPŁATNY TRANSPORT

PIOTR SKRZYPCZAK

SIEDZIBA - DRAWSKO POM. ul. Kosynierów 3

☎ 363-40-05 / 24h

BIURA :

ZŁOCIENIEC PL. 650-LECIA 2 - Kwaciarnia
WIERZCHOWO UL. PARKOWA 22 p. Burkiewicz

OBSŁUGA POGRZEBÓW NA TERENIE

Drawsko Pom., Czaplinek, Złocieniec, Wierzchowo, Kalisz Pom., Ostrowice

**PRYWATNA POLICEALNA SZKOŁA
DLA DOROSŁYCH W DRAWSKU POM.
I LO DLA DOROSŁYCH W KALISZU POM.
OGŁASZA PROMOCYJNY NABÓR**

Wrzesień - październik 2004 na kierunki:

- technik rachunkowości
- technik administracji
- technik obsługi turystycznej
- technik informatyk
- pracownik socjalny

Szkoła z tradycjami, posiada uprawnienia szkoły publicznej.

Informacje i zapisy:

Drawsko Pom., ul. Obr. Westerplatte 13, tel./fax (094) 363-47-06



Marcin Ościłowski

Na Biesłanie się skończy?

Prezydent Putin ma teraz niezłą zagwódkę. Po tragedii w Biesłanie oczy świata zwróciły uwagę na problem Czeczenii, ich pędu narodowo-wyzwoleńczego. Jednakże – pomijam dramat ofiar z Osetii – chyba nie na rękę jest Rosjanom, aby ktokolwiek bliżej przyglądał się konfliktowi rosyjsko – czeczeńskiemu.

Media wykreowały stereotyp poszkodowanej Rosji. Ludzie zapalają znicze pod ambasadą rosyjską. Faktycznie – strzelanie do dzieci to barbarzyństwo. Dla takich zbrodni nie ma usprawiedliwienia. Strzelanie do dzieci to apokalipsa. Wszyscy są wstrząśnięci na samą myśl o śmierci najmniejszych, tych bezbronych.

Po drugiej stronie konfliktu wydają się zapomniane obrazki zamordowanych, czeczeńskich kobiet w ciąży, dzieci, starców.

Druga wojna czeczeńska (w sumie konflikt trwa już 11 lat), pochłonęła więcej ofiar po stronie Czeczenii niż Rosji.

W. Putin, po sobotnim wystąpieniu na żywo, które relacjonowano w telewizji rosyjskiej, powiedział, że Rosja mówi stanowcze "NIE" dla terroryzmu. Oznacza to nic innego, jak zaostrenie eskalacji wobec czeczeńów i ich dążeń. Putin jednak nie zdaje sobie sprawy, że na tragedii w Biesłanie się nie skończy. Czeczeni będą walczyć. Czeczeni chcą wolnego, niepodległego państwa. Za wszelką cenę.

Wydaje się, że prezydent Putin nie zdaje sobie sprawy, że zamiast wysyłać czołgi, trzeba wysłać do Czeczenii dyplomatów. To uwłacza potęgę Wspólnoty Rosyjskiej. Co zrobi? Już odpowiedział. Zero polityki, dużo amunicji. A przemoc rodzi przemoc.

Z drugiej strony



Wiesław Małyszek

Wszyscy już kilkakrotnie wiemy, że w tym roku Polska zdobyła na igrzyskach 10 medali zajmując w klasyfikacji generalnej 23 miejsce. Gorzej było dawno, w 1954 roku, w Melbourne. Zdobyliśmy na Antypodach 9 medali. Ale tam naszych było około 60. W Atenach naszych (tylko sportowców) było ponad 200. 3 ze zdobytych medali, w tym jeden złoty, zdobyła Otylia Jędrzejczak; gdyby coś jej się, nie daj Boże, przed igrzyskami stało, dzięki Bogu nie stało się, medali byłoby siedem.

Medali mogliśmy mieć więcej. Na przykład mógł mieć co najmniej brązowy krążek bokser wagi koguciej Andrzej Rżany (51 kg). Prowadził na punkty do przedostatnich sekund pojedynku. W ostatnich sekundach walki z Azerem Aslanowem dostał dwa przytyczki w pałę, sędziowie potraktowali to jako trafienia i Rżanemu pozostało rzenie. Oczywiście winą za porażkę nasz dzielny bokser Rżany, który to zna pana Paszczyka, który to Paszczyk jest długoletnim prezesem Polskiego Komitetu Olimpijskiego i zna jeszcze z czasów ZMS-u prezydenta Kwaśniewskiego (który był swego czasu ministrem sportu, jeszcze za czasów Mieczysława Rakowskiego, który wyprowadził sztandar PZPR); który to więc Rżany winą obarczył sędziów i zegarki, że tak wolno chodzą. "Gdyby zegarki w czasie mojej walki chodziły szybciej, wygrałbym. Miałem to jak w ruskim banku" – miał się zwierzać Rżany koledze z olimpijskiej ekipy, startującemu w gwizdaniu synchronicznym, który jednak nie wystartował, gdyż zapomniano, że do gwizdania synchronicznego potrzeba dwojga, zupełnie jak do tanga, i wysłano jednego gwizdacza.

Szansena medal miała jeszcze m.in. kajakarka Aneta Pastuszka. Została zdyskwalifikowana, ponieważ jej kajak ważył 150 gramów mniej niż powinien. 150 gramów! Nawet nie ćwiartkę! Wystarczyło założyć, że pani Aneta się zakwalifikuje, wypić za to ćwiartkę greckiej gołdy, wrzucić do kajaka pustą butelkę – na szczęście; i byłaby waga, a co za tym idzie – awans do finałów, a stąd już do medalu blisko. Trenerowi, działaczom kajakarskim, zabrakło polotu, fantazji, sarmackiej szarmancji. To oni dali ciała! Pastuszka nie dość, że nie zdobyła medalu, to przedtem wpadła do wody, jakby czuła co się święci. Zostawmy jednak sympatyczną kajakarkę, która i tak we-

spół z koleżanką, uratowała honor polskiego kajakarstwa zdobywając w dwójkach brązowy medal, zapewne ten, którego nie zdobył Andrzej Rżany.

I zapaśnik stylu wolnego miał szansę. Sędziowie uznali jednak, że Krystian Brzozowski walczy wolniej niż jego przeciwnik. Nasz dzielny zapaśnik po walce wyraził osąd, że on zrobił w walce z Kubańczykiem wózek, za który powinien dostać 3 punkty a nie jeden. Brzozowski przegrał w dogrywce. A przecież wystarczyło zrobić 2 wózki. Albo jeden wózek i dołożyć na dokładkę jeszcze z jedną sztafparkę. Sędziowie nie mieliby wtedy szans na ewentualne – jak twierdził Brzozowski – przekrety. Tymczasem trenerzy Brzozowskiego odgrażali się, że 22-letni obecnie wolniak wróci z Pekinu z medalem.

Chciałoby się uwierzyć. Ale jakoś nie bardzo się chce, kiedy posłuchać chińskiego dziennikarza. Otóż miał się on wyrazić, że "Chiny wysłały do Aten rezerwy. Chińska kadra A nie ma czasu na wycieczki do Europy, ponieważ przygotowuje się do igrzysk Pekin 2008, które odbędą się już za 4 lata". Przypomnijmy więc – Chiny w Atenach zdobyły 63 medale zajmując w klasyfikacji medalowej II miejsce. Złoty medal w wyścigu kanadyjek podwójnych zdobyli natomiast trenowani przez Polaka chińscy kanadyjkarze (płynie się w takiej łódce w pozycji kłęcząc, ile pary w ramionach macha się, żeby jak najszybciej dowiosłować do mety, gdzie czekają medale – bo o to wszak wszystkim machającym w wodzie czym popadnie chodzi, żeby być jak najszybciej tam, gdzie mierzą czas!). Dość już jednak komentarzy, zawiłych jak mowa Szpakowskiego Dariusza o umiejętnościach i szansach naszych kopaczy piłki nożnej w starciu z Anglikami o awans do finałów MŚWPN.

Zaraz po igrzyskach nastąpił czas powrotów. Stefan Paszczyk, prezes "Matuzalem" PKOlU (zaliczył 12 olimpiad), powiedział 29 sierpnia - w dniu zakończenia igrzysk olimpijskich, że

PASZCZYKOPODOBNI

"w Polsce jest za mało sportowców, więc zdobywamy mało medali". Stefan jak coś powie, to czapki z głów.

Nazajutrz w południe stary kumpel Paszczyka - prezydent Kwaśniewski - mówił dziennikarzom, że szanuje decyzje Stefana Paszczyka, który powiedział mu, że składa dymisję. Prezydent dodał, iż "Stefan Paszczyk jest najlepszym znawcą polskiego sportu, jakiego on - prezydent - zna".

Po przylocie z Aten, w poniedziałek, wieczorem 30 sierpnia Stefan Paszczyk, otworzył paszczę, po czym powiedział dziennikarzom, że "prezydent powiedział, że on się tak wyraził, że on - czyli prezydent - zrozumiałby decyzję Paszczyka o rezygnacji, gdyby takową podjął, on - Paszczyk Stefan. - Ale ja jej nie podjąłem" - dodał Paszczyk. Kilku dziennikarzom z wrażenia opadły szczęki. Jedna z nich zagrała w filmie "Szczęki wpadają do wnęki".

I tyle zapisałem w poniedziałek, 30 sierpnia 2004 roku; późnym wieczorem. Do igrzysk w Pekinie, gdzie w przypadku, gdy w PKOlU siedzieć będą Paszczykopodobni zdobędziemy 3,5 medala (pół za to, że zdążymy z żalu wypić flaszkę chińskiej ryżówki i wrzucić ją do Żółtej Rzeki - Jangcy), pozostało niecałe 4 lata. Czas będzie płynął normalnie czyli szybciej niż wykazuje to zegarek boksera wagi koguciej Andrzeja Rżanego.

Ciepłota
Brewelki Pom.
Kółka Pom.
Ostrawia
Wierzbowa
Złocieniec

tygodnik drawskiego

Gazeta Powiatowa

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz - p.o. redaktor naczelny (tel. 0504 042 532);
współpracują: Złocieniec: Tadeusz Nosel, Zbigniew Rogaliński (fotoreporter);
Drawsko: Marcel Kaźmierowicz (0508274911), Rajmund Jurewicz, Zdzisław Janusz Winiarski.
Reklama: Marcel Kaźmierowicz (0508274911)
Adres redakcji:
- Drawsko Pom., ul. Złocieniecka 9, tel. (094) 363 27 24
- Złocieniec, ul. I Dywizji 8 (internat ZSP). Tel. (094) 367 22 44
wppp1@wp.pl
Wydawca:
Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (091) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: BS Goleniów o/Łobez 04-9375-1038-2600-1919-3000-0010
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń i listów.
Nasze Wydawnictwo wydaje:
„tygodnik łobeski”, „tygodnik świniński”, „tygodnik pojezierza drawskiego” i dwutygodnik lokalny „gmina trzebiatowska”.
DRUK: WPPP - Łobez. Tel./fax (091) 39 73 730; Piotr Bobrowski, Maciej Mańkowski
Nakład: 1300 egz.

**Agencja Usług Artystycznych
Miroslaw Likas**

- organizacja wesel, zabaw, imprez okolicznościowych na terenie województwa
- nauka gry na instrumentach muzycznych
- sprzedaż instrumentów muzycznych firmy Roland, doradztwo

**TANIO, SOLIDNIE, FACHOWO.
RACHUNKI**

Tel. (094) 36 35 455, 0603 847 341

NA PROGU NOWEGO ROKU

(DRAWSKO POM.) Rozpoczął się nowy rok szkolny. Wraz z nim nowe wyzwania dla uczniów, nauczycieli, rodziców. Nowe nadzieje, nowe mury szkolne dla wielu młodych ludzi, nowe życiowe kierunki. Co słychać w drawskich szkołach, co się w nich dzieje?

Szkoła podstawowa przy ul. Obrońców Westerplatte skupia uczniów z terenu całej gminy. Obecnie do tej placówki uczęszcza prawie 900 młodych adeptów, dokładnie 886. W ubiegłym roku szkolne mury przyjęły liczbę 930 uczniów. Daje się już jednak pomału zauważyć niż demograficzny. Trwa remont w szkolnych murach, rozpoczęto docieplanie szkoły.

- Jest to tzw. termoizolacja - mówi dyrektor szkoły, pan Leszek Talko. - Ma to miejsce także w starym budynku. Wymieniane są też okna. We własnym zakresie robimy drobne malowanie i konserwacje, wymalowaliśmy trzy korytarze. Odnowiliśmy trzy klasy, odświeżyliśmy kuchnię. To robimy zawsze. Mam nadzieję, że remonty zakończą się w terminie, czyli do 1 listopada.

W szkole rusza nauczanie języka obcego w klasach trzecich. Będzie to jedna godzina tygodniowo, nauka obejmie dwa języki: niemiecki oraz angielski. Dzieci będą miały do wyboru, którego języka chcą się uczyć. To nowość. Szkoła wyszła bowiem naprzeciw zapotrzebowaniu młodego pokolenia na naukę języków. Cieszy fakt, że dotyczy to dzieci w już tak młodym wieku.

Sama szkoła znana jest z wielu sukcesów sportowych. Nie tylko na terenie Drawskiego Pom. czy powiatu, ale także

województwa. Zdarza się, że i w Polsce słychać o drawskiej SP przy czołgach. Praca z młodzieżą przynosi znakomite rezultaty. Ciekawe czy i tym razem będzie podobnie?

- Będzie nowa liga koszykówki. Wcześniej to miało miejsce, ale w starszych grupach. To z pewnością dobrze - mówi dyrektor Talko. - Stoją za tym pieniądze. Szkoda też, aby dziewczyny, które od nas ze szkoły wychodzą z sukcesami, później rozmiętały się na drobne. Ciężko je później zebrać. Pan Edward Mróz ma ochotę dalej kontynuować z nimi pracę. Myślę, że to bardzo dobry przykład takiej pracy z młodzieżą. Obecnie pieniądze w UKS-ie wyszły na zero. Musimy szukać sponsorów, osoby chętne do pomocy drawskiej młodzieży.

Dyrektor szkoły chwali sobie także fakt, iż organ prowadzący, czyli burmistrz przyznał 30 godzin pozalekcyjnych na zajęcia dla dzieci.

- To bardzo dobry krok - mówi. - Będziemy mieli możliwość objęcia opieką te dzieci, które tego potrzebują. Wreszcie pomyślano, ta decyzja jest jak najbardziej trafiona. Dzieci nie będą musiały szukać sobie zajęć poza szkołą. Chcemy, aby szkoła była otwarta dla dzieci i ich zainteresowań, czy to będzie filatelistyka, sport czy języki. Dzielimy obecnie te godziny, objęliśmy nimi prawie wszystkich nauczycieli. Jest tylko jeden mankament. Nauczyciele, którzy chcą pracować więcej są ograniczeni przez Kartę Nauczyciela, która mówi, że można jednej osobie przyznać półtora etatu. Jak ktoś ma 24 godziny, to ja mam mogę dodać 3 godziny. Tutaj bierzemy pod

uwagę nie tylko tych zdolnych uczniów, skupiliśmy się też na zajęciach wyrównawczych. Chcemy, aby dzieci miały równe szanse, aby poziom był wyrównywany. Ze strony szkoły widziany jest nie tylko ten dobry uczeń, lecz także uczeń, który chce wyrównać swoje szanse.

Nastąpiły, aczkolwiek niewielkie, zmiany w kadrze nauczycielskiej. Miejsce zamieszkania zmieniła pani Raczkowska, która zajmowała się uzdolnioną artystycznie młodzieżą. Z propozycją zaopiekowania się dziećmi wyszedł naprzeciw Dom Kultury. Na emeryturę odeszła nauczycielka katechezy, pani Bogumiła Szcześniak. Do zajęć z języka angielskiego przymierza się pani Anna Gorczyca.

Wokół samej szkoły jest sporo miejsca, aczkolwiek przydałoby się boisko z prawdziwego zdarzenia. Jest robiony projekt. Wszystko jest jak na razie w planach. Czy plany zostaną zrealizowane, i kiedy, nie wiadomo.

- Chcieliśmy założyć Stowarzyszenie Użytku Publicz-



Dyrektor SP w Drawsku Pomorskim Leszek Talko.

nego, ale okazało się, że jest to wielkie nieporozumienie. Nie wiem, czy to ze strony ustawodawców czy ze strony rządu.

- To jest dla nas nieopłacalne - mówi dyrektor. - Postrzegaliśmy to wcześniej jako swoją szansę na rozwój, na nowe możliwości. Co roku musieliśmy dawać sprawozdanie do określonego sądu. Sprawozdanie to kosztowało by nas około 2500 tysiąca złotych. Od

jednej rodziny moglibyśmy uzyskać trzydzieści parę złotych.

Jak widać, szkoła szuka swoich szans na rozwój. Nie zawsze wszystko idzie w zgodzie z zamysłem, ale takie jest życie. Cieszy fakt, że jest wola pracy z młodymi ludźmi, że szkoła ma sukcesy. Jakimi zgłoszonymi zapisze się ten rok w szkolnych annałach?

Marcel Kaźmierowicz

DOŻYŃKI

(ZŁOCIENIEC)
Jedenastego
września 2004
roku o godzinie
14.00 rozpocznie
się Drugie
Powiatowe
Święto Plonów
Złocieniec -
Lubieszewo
2004.

Msza święta z tej okazji zostanie odprawiona w kościele św. Kazimierza w Lubieszewie. Po Mszy świętej ruszy korowód dożynkowy. W programie przewidziano prezentację gmin biorących udział w konkursach. Uroczyste rozpoczęcie dożynek będzie miało miejsce na placu dożynkowym. Będą zmagania o

to, kto potrafi upleść najpiękniejszy wieniec dożynkowy, kto potrafi najciekawiej urządzić gminne stoisko promocyjne.

Program artystyczny w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej nr 1, Szkoły Podstawowej nr 2 i zespołu tańca ludowego Złocieniec ze Złocienca. W pokazach wezmą też udział przedszkolaki z Lubieszewa, zespół pieśni i tańca

Ziemi Pyrzyckiej, zespół śpiewaczy Pomorzanki, zespół tańca ludowego Lajkonik ze Szkoły Podstawowej w Drawsku Pomorskim i zespół Sami Swoi z Żabienka.

Widzowie będą świadkami konkursów sprawnościowych dla reprezentacji gmin.

Zabawę taneczną obśłuży zespół muzyczny BAX z Wierzchowa. (r)

ogłoszenie

Obuwie sportowe

renomowanych firm światowych (obuwie, bluzy, spodnie). Niskie ceny!!! ZŁOCIENIEC - BUDOWO. Wypożyczalnia DVD OSCAR.

Złocieniec, ul. Kosynierów 2.
 Tel. 0507 100 816.

MIŁOŚĆ OJCZYZNY TO RZECZ TRUDNA

(DRAWSKO POM.) 31 sierpnia, we wtorek, miało miejsce spotkanie w siedzibie Starostwa Powiatowego. Na zaproszenie starosty Stanisława Cybuli udział w nim wzięli przedstawiciele związków mających swoje korzenie i genezę powstania w pamiętnych wydarzeniach II wojny światowej. Z rąk starosty pamiątkowe podziękowania odbierali: pan Henryk Filipczuk ze Związku Inwalidów Wojennych RP Zarządu Oddzia-

łu w Drawsku Pom., pan Bogdan Domański, pułkownik w stanie spoczynku reprezentujący Związek Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych, pan Zbigniew Świszczewski, z zarządu Koła Sybiraków w Drawsku Pom., pan Jan Fedorowicz, ze Związku Światowego Żołnierzy AK oraz pani Barbara Puc z Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych, Więźni i Obozów Koncentracyjnych. (RED.)

Złotówki na istotne cele społeczne

DOŚĆ JUŻ BUDŻETÓW KOMISJI I URZĘDNIKÓW

(ZŁOCIENIEC) Kilka dni temu na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta Złocienca ukazało się bardzo istotne powiadomienie. Burmistrz Waldemar Włodarczyk zawiadamia, że przystąpił do opracowywania projektu budżetu gminy na przyszły rok. W informacji zapisano, że wszelkie propozycje, wnioski i sugestie można składać na piśmie w terminie do 24 września w sekretariacie Urzędu Gminy Złocieniec przy Starym Rynku 3.

ZAGINAŁ



Komenda Powiatowa Policji w Drawsku Pom. informuje, że w dniu 03.09.2004r. około godziny 14.30 wyjechał z domu rowerem Pan Stefan SEROŃ lat 81 zam. Suliszewo 30/4 gm. Drawsko Pom. Zaginiony poruszał się rowerem typu „Damka” kol. wiśniowego.

Rysopis zaginionego: wzrost 174cm, około 70kg wagi, krępa budowa ciała, siwe krótko przystryżone włosy, oczy koloru zielonego, twarz owalna, braki w uzębieniu, brak znaków szczególnych. Wyżej wymieniony ubrany był w bluzę drellichową roboczą koloru zielonego, na głowie czapka z daszkiem koloru zielonego z napisem z przodu „ZUBR”, spodnie z materiału koloru ciemnego. Zaginiony do chwili obecnej nie nawiązał kontaktu z rodziną. Osoby, które widziały zaginionego lub znają jego aktualne miejsce pobytu proszone są o kontakt z najbliższą jednostką policji lub Komendą Powiatową Policji w Drawsku Pom. nr. tel. (094) 36 30 500.

Dodajmy tu, że życie gminy Złocieniec, życie tak zwanej sfery budżetowej, odbywa się tu od uchwalenia budżetu - do uchwalenia budżetu, czyli nudnawo, stereotypowo i rutynowo. Ale budżet miejski to najprawdziwszy, i bodajże jedyny, motor jakiegokolwiek dziania się w Złociencu czegośkolwiek, czyli – taka gmina. Nieco ordynarnie pisząc, to w cyrkulacji gminnej mawia się, że “kto sobie zdoła ile wyrwać, tyle na cały rok będzie miał”.

Nie da się ukryć, że udział czynnika pozaurzędowego w ustalaniu budżetu Złocienca jest obecnie nieomal żaden. Pieniądze wszystkich dzielą urzędnicy i szefostwo Komisji Finansowej Rady co roku identycznie. O jakichkolwiek reformach i zmianach w tym względzie, jak na razie, nie ma mowy.

Nie ma też mowy o zmianach w

ŻURAWIE SZYKUJĄ SIĘ DO ODLOTU NA ZIMĘ

(DRAWSKO POM.) W ostatnich dniach pomiędzy wioskami Jankowo Małe-Krzynno można zaobserwować zbierające się do odlotu żurawie, które wydają bardzo charakterystyczne dźwięki - klan-gor. *Red.*

reklama

PRYWATNY GABINET ODNOWY BIOLOGICZNEJ

oferuje usługi w zakresie:
 - masaż klasyczny (lecniczy, relaksacyjny, limfatyczny)
 - japoński masaż leczniczy shiatsu
 - energoterapia, polaryzacja ciała
 - świecowanie i konchowanie uszu
 Czynne od 1 WRZEŚNIA
 od. pon.-pt. 16.30-19.00 w Przychodni Przyszpitalnej w Drawsku Pom.
 Gabinet nr 68, tel. 0607150851

finansowaniu instytucji atrap i takimże tam zatrudnianiu (biblioteka, zakłady budżetowe).

Złocienieccy radni obecnej Rady, jak do tej pory, nie podjęli ani jednej decyzji mającej na celu reformę wydatkowania gminnych pieniędzy, które zamiast iść na cele publiczne, bez żenady przeznaczane są na etaty, etaciki i inne ciepłe i nawet bardzo ciepłe posadki wymyślone pod pensje dla swoich. W tym względzie sam burmistrz Waldemar Włodarczyk mógłby działać bardzo dużo, ale, jak okazuje się każdego roczku, woli ciszę i spokój. No i swoją pensyjke też.

W tym roku w tym względzie też nic się nie zmieni. Komu więc pieniędzy na etacik, a komu na jeszcze jeden etacik – to wołanie jakby spod samorządowej ziemi, ale to nie opozycja. O nie. To ciągle wołają swoi. Mało im.

Tu też prośba do Komisji Finansowej Rady. W imieniu Czytelników Tygodnika prosimy o konsultowanie wydawania gminnych pieniędzy na niektóre zakłady prowadzone przez gminę. Prosimy o podanie wysokości wszelkich zarobków w tych zakładach i uzasadnienie ich wysokości. O pokazanie stanu zatrudnienia w tych instytucjach i – ewentualnie – stopni pokrewieństw i innych zależności tam występujących. Słowem, zachęcamy do rzetelnego opracowania gminnego budżetu w imieniu wszystkich mieszkańców gminy, a nie tylko w imieniu tych, którym każdego roku należy się to samo, bez względu na rzeczywiste potrzeby społeczne. To głos podatników gminy.

Wypadałoby też już, by w Złocienca na posiedzenia Komisji Finansów drzwi były nie tylko otwarte dla wszystkich zainteresowanych, ale też by Komisja Finansów otwarcie

informowała o terminach posiedzeń nie tając niczego.

Jeśli i w tym roku budżet gminy zostanie przyjęty tak, jak to było w latach poprzednich (bez konsultacji z mieszkańcami) to my – mieszkańcy gminy Złocieniec tego budżetu nie przyjmujemy. To bardzo poważne ostrzeżenie Czytelników Tygodnika. Tak je też prosimy potraktować.

Na początek prosimy o analizę potrzeby utrzymywania niektórych zakładów budżetowych w dotychczasowych formach, o analizę kultywowanego tam stanu zatrudnienia i wysokości wypłacanych pensji i nagród. Przyjęcie kolejnego budżetu bez takiej analizy będzie działaniem aspołecznym, czyli – przeciwko podstawowym interesom gminy.

Tadeusz Nosel

LIST



**Redaktor Naczelny
Tygodnika
Pojezierza
Drawskiego**

**Dziękuję Szpitalowi
w Kańsku**

Pragnę w imieniu własnym, i myślę że wielu pacjentów, serdecznie podziękować za miły pobyt w Szpitalu w Kańsku.

Moje podziękowanie i wdzięczność kieruję do całego personelu Szpitala, zwłaszcza do Pani dr Ireny Czerwonki, która nowatorskimi sposobami leczenia przywraca do zdrowia pacjentów.

Proszę przyjąć zatem słowa szczerego podziękowania i ogromne wzruszenie za troskę, starania, pomoc i skuteczne leczenie oraz za wspaniały klimat tego Szpitala w Kańsku.

*Z wyrazami szacunku.
Danuta Puchała, Wrocław.*

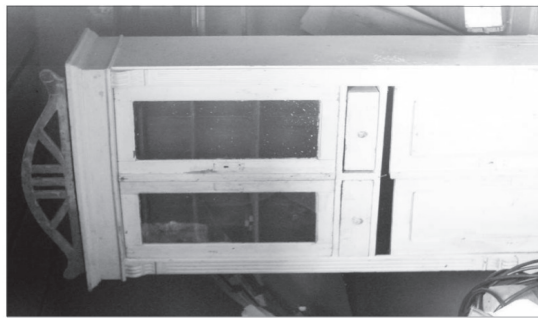
ANTYK NA TWOJĄ KIESZEN

SPRZEDAM

KREDENS ELEKTRYCZNY

Antyk, do renowacji. Dla hobbyistów.

Cena 150 zł.



Tel. 504 936 934

UJAWNIĄ TO PRACE EKSHUMACYJNE

KTO LEŻY KOŁO KUMEK?

(DRAWSKO POM.) Dwie zbiorowe mogiły znajdują się w świerkowo-bukowym lesie, zaraz po wejściu do niego, po obu stronach wąskiej drogi. Pierwsza, rzucająca się w oczy mogiła znajduje się po prawej stronie drogi i ma wymiary 7x5 kroków męskich. Gdy stanie się przy niej, to po przeciwnej stronie widoczna jest druga mogiła.

Las, w którym się one znajdują, rośnie w pobliżu wsi KUMKI, w sąsiedztwie budowanej w czasie drugiej wojny światowej autostrady, która miała połączyć stolicę III Rzeszy Niemieckiej z Königsbergiem w Prusach Wschodnich. Po polsku miasto to nazywa

się Królewiec, a po rosyjsku Kaliningrad. Po wojnie weszło ono w skład ZSRR, a po jego rozpadzie w 1992 r. należy do Rosji.

Autostradę, której nie ukończono, budowali robotnicy wywiezieni przymusowo przez Niemców z pod-



bi- tych i okupowanych przez nich krajów oraz wzięci do niewoli alianccy jeńcy wojenni.

Autostrada miała częściowo przebiegać przez terytorium Polski przedwojennej, ale władze polskie nie udzieliły Niemcom zgody na wydzielenie żądanego przez nich tzw. "korytarza" na jej przebieg. Stało się to powodem do agresji Niemiec na nasz kraj.



1 września 1939 roku o godz. 4.40 rano hitlerowskie Luftwaffe zbombardowało miasto Wieluń w Opolskiem, a o godz. 4.45 hitlerowski krążownik Schleswig-Hollstein zaczął ostrzeliwać polską placówkę wojskową na Westerplatte koło Gdańska. Tak rozpoczęły faszystowskie Niemcy II wojnę światową,

której 65-rocznicę wybuchu obchodziliśmy w tym roku.

Dopiero po 59 latach od zakończenia II wojny światowej (8.05.2004 r.) na istnienie zbiorowych grobów przy niedokończonej autostradzie, na jej odcinku od wsi Kumki do wsi Zagodz zwrócił uwagę w kwietniu br. drawszczanin Eugeniusz PIECEWICZ, który amatorsko interesuje się historią Ziemi Drawskiej. Ustalił on miejsce trzech mogił zbiorowych i sprawą zainteresował Instytut Pamięci Narodowej, któremu władze miejskie wydały zgodę na przeprowadzenie ekshumacji.

Jawin



Kto rządzi w ARiMR w Złocieńcu?

KTO KOGO I PO CO?

**(DRAWSKO POM.)
Sprawą swojego
syna pani
Chachulska
postanowiła nas
zainteresować,
gdyż w końcu ktoś
musi coś
powiedzieć, bo tak
być nie może. Syn,
z wykształcenia
zootechnik,
pracował w ARiMR
w Złocieńcu, za
czasów kadencji
pana Tuziemskiego.
O tym, dlaczego
sprawa
"postanowiła"
ujrzeć światło
dienne,
poniżej.**

Cała sprawa, jak twierdzi pani Krystyna Chachulska, zaczęła się po wpłynięciu donosu na pana Lezlera, syna dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Drawsku Pom. Donos ten miał w swojej treści informację, że pan Lezler zajmuje się dwoma pracami na raz: jeden etat dierży w starostwie powiatowym w Drawsku Pom. w wydziale geodezji, natomiast drugi w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Złocieńcu.

- O tym wiedzieli wszyscy, całe biuro - mówi pani Chachulska. - Później faktycznie dowiedzieliśmy się od radnego Jana Barczaka, że taka sytuacja ma miejsce. Sprawa została poruszona na jednej z sesji.

Syn mówił, że donos napisała jakaś pani po ekonomii, która starała się dostać do pracy w Agencji. Myślę, że to ze względu na syna dyrektora. Starosta zna się z dyrektorem liceum, więc myślę, że były między nimi jakieś konszachty.

- Później pan Lezler zaprzestał tej pracy w starostwie, kiedy to wszystko wyszło na jaw. W pracy w Agencji był tylko w poniedziałek, a później jechał gdzie indziej. W pozostałe dni przyjeżdżał tylko rano, aby podpisać listę. Wracał po południu, pytał co się działo. To wszystko.

Syn pani Chachulskiej jest z wykształcenia zootechnikiem.

- Syn dojeżdżał do pracy autobusem. Raz się spóźnił. Pan Tuziemski, który był wtedy kierownikiem w Oddziale, potrącił mu za to premię. Na drugi dzień spóźniła się pani Bolewicz. Syn zapytał czy ci mogą się spóźniać, czy będą mieli premie. "Tych to ja zwolniłem" - powiedział pan Tuziemski. Mnie się wydaje, że to była na niego nagonka, że to był mobbing. Pan Tuziemski cały czas zastanawiał się na jakiej zasadzie mój syn dostał się tam do pracy. Twierdził, że syn to chyba poruszył niebo i ziemię, aby dostać się do Agencji. Kierownik Tuziemski mówił, że był rekomendowany przez SLD, przez pana Cybulę. W "Rzeczpospolitej" ukazało się ogłoszenie dotyczące pracy w Agencji. Podano warunki, jakie trzeba spełniać, aby dostać się do Agencji. Poszłam do pana Cybuli, aby zapytać o szanse na pracę dla syna. Starosta powiedział, że on już więcej rekomendacji dawać nie może, bo takowe dał dla pana Tuziemskiego, Skotnickiego i kogoś jeszcze.

Według mnie pan Tuziemski był sterowany przez inne osoby, panią B. i pana L. Wiemy, ile pan L. zarabiał, ale takie są układy, że nawet jak napisaliśmy do dyrektora Bładoszewskiego, do Szczecina, to na nic. Mówi się, że jest czarne, a oni powiedzą, że jest czerwone. Preferują widocznie zasadę, że nie musi znać się, ale wystarczy, że będzie swój i będzie robił, jak mu każą.

- Według pani Chachulskiej zaczęło się szukanie haka na niewygodnego pracownika, w dodatku z wykształceniem, młodego. Nie za bardzo na rękę było niektórym ludziom, "by inni im macili".

- Mojemu synowi koniecznie chcieli dać naganę, ale nie mieli podstaw. Dyrektor szukał haka, przysłał takie pismo. Syn odpisał na ten list. Dyrektor Bładoszewski pytał się, co ma z tym zrobić, z jakiej gazety syn to wie. To było napisane na podstawie Kodeksu Pracy. Mój syn nawet nie wiedział za co pan Tuziemski chce mu dać naganę. Kierownik mówił, że musi mu dać naganę, bo jak mój syn dzwonił do Szczecina, a później to samo robił kierownik, to w Szczecinie powiedzieli mu, że jak mój syn stwarza problemy, to trzeba mu dać naganę. Żeby dać trzeba mieć za co. Nie było niedociągnięć w pracy. Po zwolnieniu syna zaczęto zarzu-

cać mu, że źle robił. Ale dlaczego nie mówiono tego w trakcie, skoro był nadzór nad jego pracą? Do tej pory wszystko było dobrze. Nie było żadnych uwag.

Skontaktowaliśmy się z panem Tuziemskim. Powiedział, że nie ma w tej sprawie nic do powiedzenia, i że nie widzi niczego złego w tym, że pan Lezler pracował za jego kadencji, jako kierownika, na dwóch etatach. Obecny kierownik ośrodka, pan Radziusz powiedział, że pan Chachulski zostawił po sobie bałagan, który kwalifikuje się do prokuratury.

Kto w tej sprawie ma rację? Czy byłemu już pracownikowi chodzi tylko o zemstę czy wyrównanie rachunków? Obecnie pan Tuziemski, który wcześniej się zwolnił z pracy w Agencji, nadal w niej pracuje. Widocznie jest w niej nadal potrzebny. Pan Chachulski twierdzi, że w tym momencie chodzi mu tylko o zwykłą, ludzką uczciwość i o to, aby ludzie pokroju pana Tuziemskiego nie "robili kariery" cudzym kosztem. Do Agencji wrócić nie zamierza.

Marcel
Kaźmierowicz



LIST



Redakcja
„tygodnik pojezierza
drawskiego”

Niemcy idą po swoje - prawda czy fałsz?

Wbrew oświadczeniom polskich negocjatorów, ministerstw poszczególnych rządów, Niemiec „wypędzeni” od 1 maja mogą się domagać się odszkodowań za utracone majątki na tzw. „ziemiach odzyskanych”. Ostatnią szansą jest jednoznaczny zapis w Konstytucji Europejskiej – ale czy tę szansę wykorzystamy zależy to już od determinacji polskiego rządu i naszych polityków. Co prawda z 11 na 12 marca Sejm przyjął ustawę określającą, że wszystkie związane z tym problemem kwestie uważa za zamknięte, czy jednak ten późniejszy dokument będzie miał moc prawną – wątpliwe. Dlatego uważam, że użytkownicy wieczysti powinni wykorzystać ustawę z 11 kwietnia 2003 r. dotyczącą kształtowania ustroju wolnego, aby uzyskać uwłaszczenie na swych nieruchomościach. Od 16 lipca każdy użytkownik wieczysty może bez żadnych dopłat domagać się od wójta lub burmistrza decyzję o nabyciu prawa własności i wpisu do księgi wieczystej. Dokonać tego można na mocy art. 1 ust. 26 lipca 2004 r. o nabywaniu przez użytkowników wieczystych prawa własności nieruchomości. Ale w związku z tym zapisem powstał problem, gdyż samorządy zaskarżyły ustawę do Trybunału Konstytucyjnego bojąc się utraty środków finansowych. Zarzucając ustawie, że państwo nie może wyłączać gmin bez odszkodowań. I tak ustawa czeka na rozstrzygnięcie w Trybunale, a czas ucieka, co prawda wnioski są przyjmowane, ale niestety nic z tego nie wynika. – A źle się stanie jeżeli Trybunał będzie długo rozpatrywał odwołanie samorządów – to nie tylko ucierpią na tym użytkownicy wieczysti gruntów czy budynków, ale i same gminy płacąc odszkodowania niemieckim obywatelom. Ale cóż, bezradność i krótkowzroczność naszych polityków każe nam raczej nieufnie patrzeć w przyszłość. Przecież po 1 maja to nie nasze sądy będą rozpatrywać roszczenia, ale Trybunał Europejski. A jeszcze jak Niemcy przeforsują odpowiedni zapis w Konstytucji Europejskiej, to obawy, że obudzimy się z ręką w przy-

słowiowym „nocniku” nabiorą realnego kształtu. A że działania naszych polityków nie dają nadziei na pozabawienie obaw o swoją przyszłość naszych mieszkańców chciałbym podać kilka faktów: Niedolnością zgrzeszył już gabinet T. Mazowieckiego, który negocjował traktat o granicy polsko-niemieckiej z listopada 1990 r. Nie znalazł się tam zapis wykluczający roszczenia z tytułu mienia utraconego przez obie strony. W traktacie z czerwca 1991 r. o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy dokonano nawet zapisu, że: „Niniejszy traktat nie zajmuje się sprawami obywatelstwa i sprawami majątkowymi. No i niestety na efekty długo nie trzeba było czekać. W 1992 r. Niemiecki Trybunał Konstytucyjny orzekł, że traktat z 1991 r. nie ma wpływu na kwestie własnościowe na byłych terenach niemieckich, a ustawa przyznająca odszkodowania za utracone mienie jest zgodna z Konstytucją Niemiecką (w myśl tej ustawy wysokość rekompensat wynosi od 5% do 70% wartości utraconego mienia), tak więc „wypędzonym” została możliwość wywalczenia odszkodowań od Polski. A obawy co do intencji Niemców uzasadnia tak, że każdy kolejny niemiecki rząd uważał wysiedlenie bez odszkodowań za niezgodne z prawem międzynarodowym. Dlatego w świetle przedstawionych faktów mieszkańcy mogą mieć uzasadnione obawy, co do swojej przyszłości i jak najprędzej starać się, by sprawy związane z nabyciem prawa własności były jak najszybciej przez gminy uregulowane. Podejrzewam, że w samym Drawsku, gminie i powiecie jest wiele takich spraw i tylko wpisy do Księgi Wieczystej dadzą poczucie bezpieczeństwa. Ufajmy, że Niemcy nie mają złych intencji (co prawda według mnie złudna to nadzieja) ale trzeba robić to co nakazuje nam rozsądek, a burmistrzowie miast i wójtowie powinni nam pomóc nie zasłaniając się oczekiwaniem na decyzję Trybunału Konstytucyjnego. Ich obowiązkiem jest działanie dla dobra i bezpieczeństwa obywateli, a zaniechanie tych działań lub opieszałość może nosić znamiona nawet przestępstw.

Z. Bujnowski

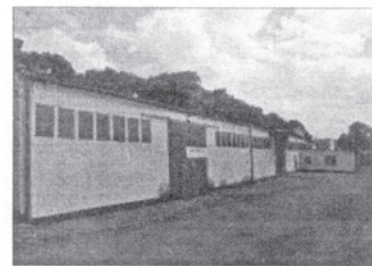
POSESOR
 Lic.zawodowa nr 4141

AGENCJA OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI



Do sprzedaży
dom mieszkalny
jednorodzinny
w Drawsku Pomorskim,
ul. Kosynierów 7,
pow.131 m²,
cena 140 tys. zł,

Do wynajęcia
pomieszczenie na
magazyn, hurtownię,
sklep, zaplecze
biurowo-sanitarne
w Drawsku Pomorskim,
ul. Basztowa 3, 524 m² ,
czynsz 3.800 zł brutto,



Do sprzedaży lokal
mieszkalny
w Drawsku Pomorskim
pow. 72 m²,
ul.11 Pułku Piechoty 91,
wraz z garażem,
pomieszczeniem gospodarczym
i piwnicą cena 78 tys zł,
oferta bezpośrednia - kupujący bez prowizji

OKAZJA!!!
Zagodz do sprzedaży
nieruchomość rolna
z możliwością zabudowy
o pow. 7,73 ha, 500 m
od j. Zagodz,
gm. Drawsko Pomorskie,
dobry dojazd,
cena 40 tys. zł,
- oferta bezpośrednia kupujący bez prowizji



POSESOR jest partnerem ogólnopolskiej
sieci firm obrotu nieruchomościami NGA.

Zapewniamy profesjonalną obsługę,
 komfort i bezpieczeństwo transakcji!

Drawsko Pomorskie, Plac Konstytucji 12
 tel./fax (094) 363-22-00, 0509-319-222
 e-mail: posesor-ms@wp.pl



POWIATOWE KRYMINAŁKI

■LUBIKAWĘ

(STARE DRAWSKO) W dniu 29.08.04 o godz. 20:00 w m. Stare Drawsko po uprzednim otwarciu oryginalnym kluczem drzwi n/n sprawca dostał się do wnętrza kawiarni na terenie Ośrodka Wczasowego NAD SREBRNYM, gdzie z kasy fiskalnej dokonał kradzieży pieniędzy w kwocie 6400 zł na szkodę Firmy MK Cafe & Tea S.A. w Skibinie. Postępowanie prowadzi KP w Czaplunku.

■KRADLISILNIKI

(STARE DRAWSKO) W dniu 31.08.04. o godz. 22:00 m. Stare Drawsko na terenie Ośrodka Wczasowego AQARIUS dokonano włamania do hangaru skąd skradziono trzy silniki zaburtowe, spalinowe marki YAMAHA i JOHNSON oraz dwa komplety do nurkowania wszystko o wartości 19,350 zł na szkodę mieszkańców Szczecina, Kołobrzegu, Połczyzna Zd. i Katowic. Postępowanie prowadzi KP w Czaplunku.

■POLONEZ ODJECHAŁ

(CZAPLINEK) W nocy 31/01.08.2004r. w Czaplunku ul. Kochanowskiego dokonano kra-

dieży samochodu POLONEZ o wartości 8000 zł na szkodę mieszkańca Czaplinka. Postępowanie prowadzi KP w Czaplunku.

■KRADLIPOCHAMSKU

(CZAPLINEK) W dniu 04.09.04 w Czaplunku dwóch mieszkańców Grodziska Maz. i dwóch mieszkańców Żyrardowa (trzy kobiety i mężczyzna) dzia-

łając wspólnie i w porozumieniu wykorzystując nieuwagę sprzedawców, w sklepach na terenie Czaplinka dokonali kradzieży art. kosmetyczno - chemicznych oraz odzieży o wart. 674,95 zł. Sprawcy zostali zatrzymani. Postępowanie prowadzi KP w Czaplunku.

■UKRADŁ PORTFEL

(ZŁOCIENIEC) W dniu



Rzecznik prasowy policji powiatowej w Drawsku Anna Młynarczyk

03.09.04 o godz. 11:00 w Złocieniu ul. Okrzei n/n sprawca wykorzystując nieuwagę mieszkanki Złocienka podczas dokonywania zakupów w sklepie po uprzednim otwarciu torebki dokonał kradzieży portfela wraz z zawartością, tj. dowodu osobistego, karty bankowej i pieniędzy w kwocie 60 zł. Postępowanie prowadzi KP w Złocieniu.

■NIE OBŁOWIŁSIĘ

(DRAWSKO POM.) W dniu 03.09.04 o godz. 22:00 w Drawsku Pom. ul. Jagiellońska wykorzystując nieuwagę właścicielki, która przebywała na terenie kawiarni nieustalony sprawca dokonał kradzieży torebki wraz z zawartością, tj. dowodu osobistego, karty bankomatowej i pieniędzy w kwocie 10 zł najej szkodę. Postępowanie prowadzi KPP w Drawsku Pom.

ZABIŁ PO PIJANEMU

(POŹRZADŁO) W dniu 3.09.04 o godz. 16:25 w rejonie miejscowości Pożrzadło na łuku drogi, kierujący samochodem ciężarowym LIAZ z przyczepą 56-letni mieszkaniec Bydgoszczy, jadąc z nadmierną szybkością i będąc w stanie nietrzeźwości – 0,65 mg / l zjechał na lewy pas ruchu i uderzył przyczepą w jadący z przeciwka autobus PKS, kierowany przez 63-letniego mieszkańca Złocienka

oraz samochód osobowy VW GOLF kierowany przez 43-letniego mieszkańca Drawska Pom. W wyniku wypadku śmierć na miejscu ponieśli kierowca autobusu oraz jego pasażerka 16-letnia mieszkanka powiatu drawskiego. Druga pasażerka (lat 16) z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala. Sprawca został zatrzymany. Postępowanie prowadzi KPP w Drawsku Pom.

NAPROMILOWANI

(DRAWSKO POM.) W dniu 30.08.04 o godz. 15:10 w Drawsku Pom. ul. Reintera policjant RD KPP Drawsko Pom. podczas kontroli drogowej ujawnił, że kierujący rowerem 47-letni mieszkaniec Drawska Pom. znajduje się w stanie nietrzeźwości – 0,77 mg / l. Postępowanie prowadzi KPP w Drawsku Pom.

(DRAWSKO POM.) W dniu 30.08.04 o godz. 16:20 w Drawsku Pom. ul. Brzozowa policjant RD KPP w Drawsku Pom. podczas kontroli drogowej ujawnił, że kierujący rowerem 47-letni mieszkaniec gminy Drawsko Pom. znajdował się w stanie nietrzeźwości – 0,82 mg / l. Postępowanie prowadzi KPP w Drawsku Pom.

(CZAPLINEK) W dniu 1.09.04 o godz. 19:30 w Czaplunku ul. Pławieńska patrol RD w trakcie kontroli ujawnił, że kierujący rowerem 60-letni mieszkaniec Czaplinka znajduje się w stanie nietrzeźwości – 0,42 mg / l. Postępowanie prowadzi KP w Czaplunku.

(MACHLINY) W dniu 01.09.

2004r. o godz. 23:07 w m. Machliny patrol RD w trakcie kontroli drogowej ujawnił, że kierujący rowerem 61-letni mieszkaniec powiatu wałeckiego znajduje się w stanie nietrzeźwości – 1,80 mg / l. Postępowanie prowadzi KP w Czaplunku.

(ZŁOCIENIEC) W dniu 02.09.2004 o godz. 11:37 w Złocieniu ul. Staszica policjanci RD z KPP w Drawsku Pom. w wyniku kontroli drogowej ujawnili, że kierujący rowerem 48-letni mieszkaniec gminy Złocieniec znajduje się w stanie nietrzeźwości – 0,48 mg / l. Postępowanie prowadzi KP w Złocieniu.

(DRAWSKO POM.) W dniu 02.09.04 o godz. 13:05 w Drawsku Pom. ul. Toruńska policjanci RD z KPP w Drawsku Pom. ujawnili, że kierujący rowerem 53-letni mieszkaniec Drawska Pom. znajduje się w stanie nietrzeźwości – 0,73 mg / l. Postępowanie prowadzi KPP w Drawsku Pom.

(ŚWIERCZYNA) W dniu 03.09.04 o godz. 19:35 na trasie

Świerzyna - Sośnica w trakcie kontroli drogowej policjanci z PP w Wierzbachowie ujawnili, że kierujący rowerami 39 – 24-letni mieszkańcy Świerzyny znajdują się w stanie nietrzeźwości – kolejno 1,12 i 0,77 mg / l. Postępowanie prowadzi KP w Kaliszu Pom.

(CZAPLINEK) W dniu 05.09.04 o godz. 21:00 w Czaplunku ul. Moniuszki podczas kontroli drogowej ujawniono, że kierujący rowerem 21-letni mieszkaniec Czaplinka znajduje się w stanie nietrzeźwości – 0,73 mg / l. Postępowanie prowadzi KP w Czaplunku.

ŚMIERĆ JECHAŁA MOTOREM

(CZAPLINEK) W dniu 01.09.04 o godz. 20:10 na trasie Czaplunek-Czarne Małe kierujący motocyklem YAMAHA 25-letni mieszkaniec powiatu drawskiego nie dostosował prędkości do panujących warunków drogowych, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w znak drogowy ponosząc śmierć na miejscu. Postępowanie prowadzi KP w Czaplunku.

GABINET UROLOGICZNY

lek. med. Jerzy Urbanowicz
specjalista urolog

Leczenie chorób

układu moczowego min:

- prostaty, kamicy, infekcji dróg moczowych

- nietrzymania moczu

Drawsko Pom., ul Chrobrego 4

Przychodnia pok.58

co 2-ga sobota godz. 9.00

Inf. tel. 3742396 lub 0603935131

MOTORYZACJA

■ Audi 100, części, sprzedam. Tel. 0504213518
 ■ Sprzedam MERCEDESA 190 D. Silnik 2.0 D (diesel). Rok produkcji 1988. Stan idealny. Telefon – 506 735 915 lub 0 94 36 72 557.

MIESZKANIA

■ Sprzedam mieszkanie 64 mkw., komfort, garaż, działka ogrodowa 500 mkw.w Dobrej (pow. łobeski). Tel. (091) 3914205
 ■ Sprzedam mieszkanie w Złocięcu o powierzchni 104 metry kwadratowe. Cztery pokoje, duża kuchnia, dwie łazienki. Ogrzewanie gazowe. Taras. Garaż. Telefon – 600 059 9460

PIECE C.O.

NA TROCINY I DREWNO
 tel. (094) 36 351 35

INNE

■ Sprzedam sadzonki truskawek Senga, Sengana (Faworytka). Tanio. Tel. 0695425997

NIERUCHOMOŚCI

■ Sprzedam lub zamienię nieruchomość (mieszkanie, hala, garaż), całość o pow. 1300 mkw., ogrodzona. Darskowo, gm. Złocieniec. Tel. (094) 3672373

Sprzedam VW Passat CL. kombi, rocznik `91, przebieg 180 tys. kolor biały, alufelgi, przyciemniane szyby, wspomaganie, centr. zamek, elektr. szyberdach. Ładny, zadbane. Radio - panel. Hak. Pojemność 1,8. Cena 11 tys. Tel. 0504 936 934

www.toyota.pl

Mamy promocję na YARIS'ka

Promocja

- ↑ Kredytowo
- ← Chłodnawo
- Spokojno



Toyota Yaris. Ty prowadzisz!

Jako przyszły kierowca Toyoty Yaris masz trzy drogi do wyboru:
 ● Kredytowo - połowa ceny teraz, druga połowa w ciągu roku, 12 równych rat bez żadnych odsetek.
 ● Chłodnawo - Klimatyzacja w wyjątkowo atrakcyjnej cenie

● Spokojno - promocyjny pakiet ubezpieczeniowy Ty prowadzisz - Ty wybierasz. Kieruj się do najbliższego autoryzowanego salonu Toyoty

TOYOTA NOWOGARD MK SP. Z O.O.
 ul. 3-go Maja 27b, 72-200 Nowogard
 tel. 39 25 700



www.toyotanowogard.pl e-mail: 002@toyota.pl

TODAY TOMORROW TOYOTA

OGŁOSZENIE DROBNE KUPON

RUBRYKI

- NIERUCHOMOŚCI
- MIESZKANIA
- MOTORYZACJA
- INNE
- PRACA
- NAUKA

Cena ogłoszenia za linię:

- druk zwykły.....1 zł
- druk pogrubiony...1,50 zł

USŁUGI

Cena ogłoszenia za linię:

- druk zwykły.....2 zł + VAT
- druk pogrubiony...2,50 zł + VAT

Data pierwszej emisji

własnie zaznaczyć

1	
2	
3	
4	
5	
6	
7	
8	
9	
10	
11	

Zlecający.....
 Adres.....
 Liczba linii.....
 Cena.....
 Ilość emisji.....
 Cena łączna.....

Wypełniony kupon można złożyć i opłacić w redakcji: **DRAWSKO, PLAC GDAŃSKI 3,- tel. (094) 36 327 24,** lub przesać z dowodem wpłaty na adres: **tygodnik pojezierza drawskiego, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6. Konto: BS Goleniów o/Łobez 93751038-26001919-2703-11.**

SZKOŁY ZAOCZNE "PROGRES" Łobez, ul. Niepodległości 54

Prowadzą nabór do:

- 1. Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych (3-letniego)
- 2. Policealnego Studium Zawodowego (2-letniego)
 - technik ekonomista (specjalność: finanse i rachunkowość)
 - opiekunka środowiskowa
 - technik informatyk
 - technik agrobiznesu
 - pracownik socjalny
 - technik organizacji reklamy

CZESNE 75 ZŁ

INFORMACJI UDZIELA SEKRETARIAT: TEL. 39 74 675 W GODZ. 8.00-15.00

JAMEX 73-155 Węgorzyno, ul. Południowa 1, tel. (091) 39 71 951, tel./fax (091) 39 71 681

WINIETY STACJA PALIW
 Paliwo po najniższych cenach. Zapraszamy codziennie od 6.00-22.00
 dobowe, tygodniowe oraz miesięczne

OGRODZENIA BETONOWE I METALOWE
 - grobowce, bloczki betonowe, słupki graniczne

Drukarnia w zasięgu ręki

- ☎ wizytówki
 - ☎ ulotki reklamowe
 - ☎ foldery
 - ☎ druki i etykiety
 - ☎ skład komputerowy; projekty na życzenie
- Drukarnia
 "Wydawnictwa Polska Prasa Pomorska"
 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6
 tel./fax (091) 39 73 730
 e-mail: wppp1@wp.pl

☎ **091/ 39 73 730**

W "JAMEXIE" TANKUJĘ!

ŻÓŁTY TYDZIEŃ UWAGA NA CHOROBY

(POWIAT) Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Drawsku Pom. informuje, że w od 20.09.04 do 30.09.04r. oraz od 20.10.04r. do 30.10.04r. będzie trwał "Żółty tydzień". W tym okresie będzie można nabywać w Ośrodkach Zdrowia szczepionki przeciwko grypie, żółtaczkę pokarmowej, żółtaczkę wszczepiennej, śwince, odrze i różyczkę po cenach promocyjnych. Co roku w okresie jesienno-zimowym notuje się w Polsce od kilkuset tysięcy do kilku milionów zachorowań na grype i choroby grypopodobne. W świecie, według najnowszych danych WHO, rejestruje się od 330 mln do 990 mln zachorowań na grype i wirusy grypopodobne.

Grypa jest wirusową chorobą oddechową, która powoduje wysoką zachorowalność i znaczną śmiertelność wśród ludzi. Około 90% zgonów z powodu grypy i jej powikłań dotyczy osób powyżej 45 roku życia oraz osób z przewlekłymi chorobami układu oddechowego. Dlatego szczepionki przeciwko grypie zalecane są dla osób starszych. Szczepionka przeciwko grypie może być stosowana we wszystkich grupach wiekowych, już od 6 miesiąca życia. Również szczególnym problemem jest grypa u kobiet w ciąży. Uważa się, że wszystkie ciężarne z przewlekłymi patologiami, zwiększającymi ryzyko komplikacji pogrypowej mogą być po upływie pierwszego trymestru, w szczególnych sytuacjach także pierwszym trymestrze.

Wirusowe zapalenie typu a tzw. żółtaczkę pokarmową jest ciężką wirusową chorobą zakaźną wymagającą długoterminowego leczenia i pobytu w szpitalu. Żółtaczkę pokarmową rozwija się po spożyciu skażonej wirusami wody lub żywności. Objawy chorobowe związane z uszkodzeniem wątroby-jednego z najważniejszych narządów człowieka.

Wirusowe zapalenie wątroby typu B tzw. żółtaczkę wszczepienną to jedna z najpoważniejszych chorób zakaźnych, której następstwami mogą być: przewlekłe zapalenie wątroby, niewydolność wątroby oraz marskość z jej groźnymi powikłaniami, do zakażenia może dojść podczas zabiegów medycznych i niemedycejskich np. w salonie kosmetycznym i fryzjerskim. Zakazić można się również podczas stosunków płciowych. Wirus żółtaczkę wszczepienną jest 50 do 100 razy bardziej zakaźny niż HIV wywołujący AIDS.

Odra to niekiedy śmiertelna choroba zakaźna, która na szczęście, dzięki szczepieniom w Polsce należy do rzadkości.

Świnka pochodząca powszechnie za chorobę błahą może wywoływać jako powikłanie: zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych /do około 50% przypadków/, niekiedy mózgu zapalenie, jąder prowadzące niekiedy do niepłodności, zapalenie trzustki, zapalenie mięśnia sercowego, a nawet głuchotę.

Różyczka natomiast to nie tylko, powszechnie znane, olbrzymie zagrożenie płodu / w pierwszych miesiącach ciąży prowadzi do uszkodzenia mózgu, głuchoty małocza, wad serca.

W 7 roku życia przypada obowiązkowe szczepienie przeciwko odrze. Warto korzystać z okazji i za jednym wknięciem zabezpieczyć dziecko przed wszystkimi wymienionymi wyżej chorobami podając szcze-

DZIĘKUJĘ BOGU, ZA TO ŻE PRZEŻYŁEM

**(DRAWSKO POM.)
Wspominając lata wojny
ludzie, którzy je przeżyli
mają często łzy w oczach.
Gorycz przeżytych dni,
ogrom cierpienia, żal i
smutek, także duma i
pamięć, często przykryta
już kurzem czasu, jednak
wciąż żywa.**

1 września minęła 65 rocznica wybuchu drugiej wojny światowej, agresji Hitlera na Polskę. Nie tak odległe to wydarzenia, aby wspomnienia o nich zagięły w ludzkich sercach. Jak pamiętają ten dzień ci, którzy do dziś żyją wśród nas?

- Przykro - mówi pan Henryk Kiśleńczuk, który jest prezesem Związku Inwalidów Wojennych Koło w Drawsku Pom. - To bardzo przykre wspomnienia. Miałem 15 lat jak dostałem się do obozu z całą swoją rodziną. Nikt nie ocalał. Zostałem sam.

Wzruszenie jest tak wielkie, że pan Henryk przerywa. Wspomina, że nie pamięta, gdzie pochowana została rodzina. Czasy były bardzo ciężkie.

- W obozie siedziałem cały rok - kontynuuje pan Henryk. - Wywozili nas z Majdanka w 1943 roku. Z transportu uciekliśmy, kiedy wywozili nas do Oświęcimia. Przed pobytem w obozie byłem na Zamojszczyźnie w partyzantce. Byłem łącznikiem. Po ucieczce wróciłem w swoje strony, na Zamojszczyznę. Tam dowiedziałem się od ludzi, że moją rodzinę wymordowano. Wszyscy ginęli gdzie indziej. Ojciec został zabity na Rotundzie w Zamościu i spalony na stosie. Pamiętam, że dzieci harczały w obozie z głodu. Rano dostawaliśmy czarną kawę bez cukru, bez niczego. O 11.00 dostawaliśmy kromkę chleba, 10 dkg. Na obiad pół litra zupy i na kolację znów czarna kawa. Takie było życie. Człowiek puchł przy takim "żywieniu", wszystko obracało się w ropę. Trzy tygo-

dnie i nie było człowieka. Jak uciekłem z tego obozu, na trasie między Lublinem i Sandomierzem, miałem wtedy 16 lat, ważyłem 29 kilo. Wytrzymałem w tym obozie cały rok.

Pan Henryk urodził się pod Zamościem, we wsi Cześniaki, w gminie Sitków. Straszne dni odbiły swoje piętno. Wspomnienia są bardzo żywe, bo i ciężko zapomnieć to, co wyprawiali faszystowskie oprawcy z ludnością polską.

- Pamiętam, że spędzano ludzi na plac, robiono selekcję. Był rok 1942. Strzelano w głowę dzieciom, kobietom, mężczyznom. Przydzielano dzieci do poszczególnych baraków, kazano je wyżywić. Dzieci miały od roku do 10 lat. Na jedną rodzinę przypadało po 15 dzieci.

Po wojnie pan Henryk zamieszkał na Dolnym Śląsku. Pracował na kolei. Na pytanie czy jest dziś szczęśliwy, mówi:

- Szczęśliwy jestem, niczego mi nie brak. Zdrowia trochę brak. Zastanawiam się jednak nad tym, za co ja w młodych latach dawałem swoją krew, za co walczyłem? Przyszło 15 łobuzów i wszystko cośmy zbudowali, zrujnowali. Oni są bohaterami, a my co? Jak mówił ostatnio jeden z powstańców warszawskich - "Myśmy oddawali swoje młode lata za ojczyznę, i dzisiaj za to nic nie mamy, a obecnie inni wyrzywają sobie stoł-

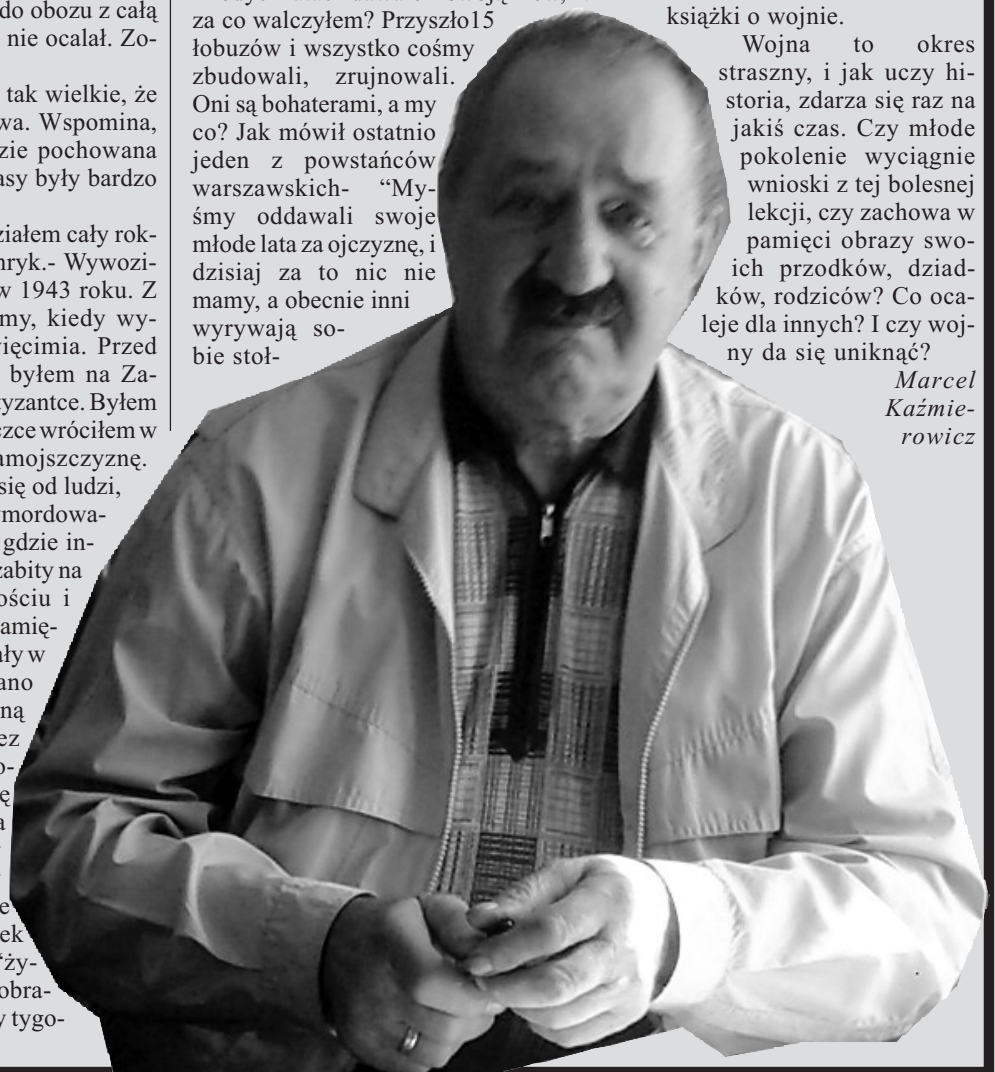
ki. Im chodzi tylko o pieniądze". I rzeczywiście, żeby dzisiaj moje dzieci nie miały pracy, albo żeby zwalniać i wyrzucać ludzi na bruk. I to jest strasznie przykre.

Zdrowie nie jest już najlepsze. Jak wspomina pan Henryk, to przeżyte obozowe i wojenne lata. Więzienne maltretowanie, bicie, katorżanie. Pierwsze słowa otuchy i pocieszenia przyszły jeszcze w partyzantce. Znalazł się lekarz, który pomógł. Zdrowia w całości już jednak odzyskać się nie dało.

- Samych członków zostało już w naszym związku niewielu - mówi pan Henryk. - Jest trochę podopiecznych. Kiedy opowiadam nieraz swoim wnukom co przeżyłem, to one się dziwią i mówią: Dziadek, że ty to wszystko wytrzymałeś. Udało mi się przeżyć i dziękuję Bogu za to. Może z moją rodziną spotkam się tam, u góry? Czasami denerwuje mnie, że ludzie opowiadają na temat wojny głupoty. Gdyby tam byli, wtedy inaczej by rozumowali i mówili. Trzeba dokładnie studiować książki o wojnie.

Wojna to okres straszny, i jak uczy historia, zdarza się raz na jakiś czas. Czy młode pokolenie wyciągnie wnioski z tej bolesnej lekcji, czy zachowa w pamięci obrazy swoich przodków, dziadków, rodziców? Co ocalałe dla innych? I czy wojny da się uniknąć?

Marcel
Kaźmierowicz



Burmistrz Waldemar Włodarczyk z pomocą choremu dziecku

DAWIDEK PŁAZA – OPERACJA MOŻLIWA POD KONIEC WRZEŚNIA

(ZŁOCIENIEC) Dawid Płaza to kilkuletni chłopiec, który musi poddać się skomplikowanej operacji, by odzyskać słuch. Tygodnik pisał o nim kilkakrotnie. Operacja powinna odbyć się jak najrychlej, gdyż jest to niezbędne do normalnego wzrastania dziecka. Wszystko rozbija się o pieniądze. Operacja kosztuje nie-

bagatelna kwotę.

Rozmawiamy z mamą Dawida, panią Edytą. - W naszej sprawie napisaliśmy do wielu organizacji i instytucji. Prawie ze wszystkich otrzymaliśmy odpowiedzi odmowne. Akurat jednak dzisiaj otrzymaliśmy przesyłkę z Telewizji Polskiej w Warszawie z dokumentami do wypeł-

nienia, gdyż Telewizja chce nam pomóc poprzez akcję charytatywną – Reklamy Dzieciom. To ma się odbyć w okre-



się Świąt Bożego Narodzenia, albo przy innej wielkiej okazji. Dokumenty mamy przesłać do końca grudnia. Wnioski będą rozpatrywane także i po Nowym Roku. Poinformowano nas, że mamy bardzo duże szanse na uzyskanie od nich pomocy. Także z Fundacji Dobroczyńności otrzymaliśmy wnioski do wypełnienia. Dotyczą leczenia Dawida i ewentualnej rehabilitacji. Otrzymałam także pismo od pana burmistrza Złocieńca Waldemara Włodarczyka z informacją, że i gmina może przyjąć Dawidkowi z pomocą finansową, tylko musimy dostarczyć odpowiednie dokumenty. Oferowana kwota nie jest mała. Jeśli się spełni, to będzie to bardzo poważna pomoc. Już teraz dziękuję. Także pani Urszula Ptak pomaga nam w naszym nieszczęściu. Wzięła od nas dokumenty, by je przedstawić najwyższym władzom z prośbą o ratunek dla Dawida. Pani Urszula w naszej sprawie ma pojechać nawet do Bad Segeberg, by tam szukać szansy na pomoc dla Dawida. To miasto przecież jest z nami także oficjalnie zaprzyjaźnione. Mam nadzieję, że przy takich pomocach ze wszystkich stron definitywnej operacji Dawidek będzie mógł się poddać pod koniec września.

OFERTY PRACY PUP DRAWSKO POM.

■ Instruktor Nauki Jazdy. Wymagania: uprawnienia instruktora, staż pracy 5 lat. Kontakt telefoniczny 094 3632642 osoba z Drawsko Pom. lub okolic.

■ Ślusarz. Wymagania: wymagany staż pracy na ww stanowisku pracy, mile widziane uprawnienia do spawania, osoby chętne do pracy. Kontakt: Usługowy Zakład Mechaniki Pojazdowej Mirosław Pauluk, ul. Łąkowa 6, 78-500 Drawsko Pom. Tel. 36-321-32

■ Kierowca autobusu (przewozy krajowe i zagraniczne). Wymagania: wymagany staż pracy na ww stanowisku pracy, aktualne uprawnienia na autobusy. Kontakt: Biuro Turystyczno - Przewozowe „ALGA”, ul. Myczkowskiego 2; 78-520 Złocieniec tel. (0-94) 36-71-447 Mieczysław Szerół.

■ Rzeźnik, Wędliniarz, Wykrawacz, Ubojowy. Wymagania: doświadczenie zawodowe. Kontakt: Pokutyński Mariusz tel. 0-508-259-026, Praca w Cieszynie koło Złocieńca

■ Kierowca Kat. C+E. Wymagania: aktualne uprawnienia, wymagany staż pracy. Kontakt: PPUH-G.Fabich ul. Starogrodzka 33, 78-500 Drawsko Pom.

■ Nauczyciel j.niemieckiego, angielskiego, matematyki, informatyki. Kontakt: Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych Czaplinek tel. 0943755239

■ Rzeźnik, Wędliniarz, Wykrawacz, Ubojowy. Wymagania: doświadczenie zawodowe, osoba do przyrządzenia zawodowego. Kontakt: Masarnia Janusz Niedzwiedz ul. Gdańska 11, 78-540 Kalisz Pom. Tel. 36-17-880 lub 36-16-345

■ Blacharz-dekarz. Wymagania: wymagany staż pracy w ww zawodzie, ogólnie blacharstwo. Kontakt: STYL-BET Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Jurewicz i Paradowski; ul. Reinera 6, 78-500 Drawsko Pom. Tel. 36-330-76

■ Tokarz, Frezer, Wiertacz, Szlifierz. Wymagania: praktyka w ww zawodzie. Praca w Szczecinie lub Węgorzynie. Kontakt: HT ADAMUS, Zakład Mechaniki Precyzyjnej, ul. Przemysłowa 2, Węgorzynie, tel. (0-91) 39-714-29 Kadry

■ Pracownik w gospodarstwie rolnym, wymagania: staż w zawodzie 5lat, obsługa maszyn rolniczych, prawo jazdy na ciągnik, osoba przy pielęgnacji koni. Może być małżeństwo. Kontakt: Gospodarstwo Rolne Nowe Worowo 28, Mróz Kazimierz, tel. 094 3615654

■ Sekretarka, Specjalista ds. handlu i marketingu. Wymagania: wykształcenie średnie lub wyższe, obsługa komputera, bardzo dobra znajomość języka arabskiego (irakijskiego) możliwość wyjazdów służbowych do Iraku. Kontakt: AL-SAMER spółka z o.o. ul. Stoneczna 5, 78-500 Drawsko Pom. Tel. 3632092

■ Robotnik leśny Wymagania: osoba chętna do pracy z terenu Nowego Worowa, Bolegorzyna, Chlebowa. Kontakt: Zakład Usług Leśnych, Usługi Transportowe, 78-523 Nowe Worowo 6, tel. 36-15-745, 606-486-121

■ Lektorzy języka niemieckiego, języka angielskiego, przedstawiciel handlowy. Wymagania: wykształcenie średnie lub wyższe, posiadanie ww. Kwalifikacji. Kontakt: Centrum Edukacji "ATUT" ul. Morska 35, Koszalin, tel. 34-34-836 lub 605-054-919 Radosław Moskal, PRACA NA TERENIE DRAWSKA POM. I OKOLIC.

■ Nauczyciel języka polskiego. Wymagania: staż pracy w ww. zawodzie. Kontakt: Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych, ul. Wolności 20, 78-540 Kalisz Pom. Tel. 36-163-56

Świadectwo ukończenia szkoły średniej przez pisarza 138 lat temu

JAK UCZYŁ SIĘ BOLESŁAW PRUS?

Aleksander Głowacki (1847-1918) znany pod pisarskim pseudonimem jako Bolesław PRUS, który napisał Lalkę, Faraona, Placówkę,

Emancypantki, Kroniki i wiele nowel, ma swoje muzeum w pałacu St. Małachowskiego (herbu Nałęcz), w Nałęczu koło Lublina.

W muzeum tym znajduje się wiele pamiątek po pisarzu, wśród których jest m.in. świadectwo ukończenia przez niego Gimnazjum w Lublinie, w czerwcu 1866 r. Oto jego treść:

“Młodzian Głowacki Aleksander obyczajami wzorowemu zalecający się, w wieku 18 lat liczący, po ukończeniu całkowitego kursu nauki w Szkole naszej, pragnąc przekonać nas, jaką korzyść z takowych odniósł, wypracował pod naszym okiem i bez obcej pomocy rozprawy w języku polskim i łacińskim na temata, przez nas zadane. Gdy w ten sposób dowiódł tak umiejętnego władania obu językami, jak i dostatecznej dojrzałości umysłu, poddany został ustnemu egzaminowi,

k którym okazał postępy następujące:

w Nauce Religii i Moralności celujący
w Językach
Polskim celujący
Rosyjskim dostateczny
Łacińskim dostateczny
Greckim dostateczny
Francuskim dostateczny
Niemieckim –
w Logice dostateczny
w Arytmetyce celujący
w Algebrze celujący
w Geometrii Elementarnej celujący
w Trygonometrii celujący
w Geometrii Analitycznej celujący
w Geografii Politycznej dostateczny
w Geografii Matematycznej celujący
w Historii Powszechnej celujący
w Historii Rosyjskiej i Polskiej dostateczny
w Fizyce celujący
w Chemii celujący
w Historii Naturalnej celujący
w Kaligrafii dostateczny
w Rysunkach dostateczny

O takowemu uzdolnieniu młodzieńca Głowackiego Aleksandra poświadczając, mamy nadzieję, że tenże w dalszym biegu życia pobożnością, obyczajami, pracowitością, i pielęgnowaniem nauk, jakich początki te odebrał przyniesie korzyści społeczeństwu, do którego wchodzi, a chlubię Szkołę, którą opuszcza.”

Tekst ten przygotował do druku drawski współpracownik TPD, który zwiedził muzeum pisarza.

dectwa maturalne osób rządzących powiatem drawskim oraz miastami i gminami wchodzącymi w jego skład, jeżeli mają czym się pochwalić swoim wyborcom.

(w)

Ps. Redakcja wyдруkuje świa-

Czy oficjele oddadzą uczniom pieniądze?

WSTYD NA CAŁE WOJEWÓDZTWO

(ZŁOCIENIEC) Oficjalna, wojewódzka inauguracja roku szkolnego odbyła się w Złocieniu. Do dzisiaj w mieście nie umilkły echa tego wydarzenia. Echa do dzisiaj raniące uszy.

Nawet regionalna telewizja i taka sama prasa nie omieszkaly odpowiedniego do całego wydarzenia dać słowa. Telewizja powiedziała, że dzieci szkolne w tym przypadku były tylko dodatkiem do wydarzenia, w którym w nadmiarze pławili się różni przybysze z województwa i powiatu, tak zwani oficjele. Długie i bardzo źle przygotowane i wygłaszane przemówienia zanudziły tych, którzy mogli znaleźć się w nowej złocienieckiej hali widowiskowo – sportowej podczas inauguracji, a nie mogli wszyscy i o to też był żal wielki. Wiele z tych osób bezpośrednio skarżyło się Tygodnikowi. Wśród tych osób byli też ... oficjele.

Najwięcej rozgoryczenia wśród nauczycieli wywołało to, że nie mogli uczestniczyć w spotkaniu ze swymi władzami już mniej oficjalnym, podczas obiadu. Gdy chcieli wejść do pomieszczenia, w którym odbywał się bankiet, żądano od nich jakiegoś biletu. Grozę naszych rozmówców budziła wystawność tego posiedzenia.

Do Złocienia na wojewódzka inaugurację roku szkolnego przyjechał biskup Kazimierz Nycz. W intencji szkolniaków i ich nauczycieli odprawił Msze świętą w kościele pw. WNMP. Mimo zarezerwowanych dla oficjeli, złocienieckiej władzy, dyrektorów szkół i miejscowych nauczycieli czterech ław kościelnych, w tychże ławach nie zasiadł nikt, bo do kościoła nie przyszedł. Tygodnik tylko gdzieś wypatrzył niektórych złocienieckich pedagogów, których w kościele można łatwo spotkać i przy innych okazjach.

Czegoś podobnego w Złocieniu



W oczekiwaniu na "mały poczęstunek"

nie doświadczyliśmy jeszcze nigdy. Widać, aby wojewódzkie władze oświatowe, i te powiatowe i te gmin-

muflując to halą widowiskowo – sportową. Te władze, jak to podali inni, nie raczyły nawet do końca

jeszcze nie przeżyłam, a do emerytury mam już niedaleko. Na inaugurację roku szkolnego właściwie to nie zaproszono dzieci. Nie wiadomo było, co im powiedzieć w klasach. Wszystkim nam było tak przykro, że aż do łez. Gdy chciałam pójść do swoich władz i im o wszystkim powiedzieć, to mnie do nich nie wpuszczono prosząc o jakiś bilet. W tym czasie władze bankietowały. Przeżyłam koszmar. Pod koniec kariery zawodowej coś takiego. Napiszcie, niech oni nie myślą, że człowiek wobec takiego towarzystwa jest zupełnie bezsilny. Idą nowe czasy. Będą przesłuchiwać nawet Kwaśniewskiego. Ci, którzy tu byli w Złocieniu na niby inauguracji, niech za to wszystko oddadzą pieniądze, bo my, nauczyciele i uczniowie ich tutaj nie zapraszaliśmy.

Tygodnik też doświadczył tego, o czym napisaliśmy wyżej. Także czterech pustych ław kościelnych dla oficjeli z województwa, miejscowej władzy – powiatowej i gminnej i dla nauczycieli podczas Mszy świę-



ne też, uraczyć wystawnym obiadem, zorganizowano tu Wojewódzką Inaugurację Roku Szkolnego ka-

wytrwać w pokazach artystycznych przygotowanych przez miejscową młodzież, gdyż chybikiem udało się na "mały poczęstunek". W tym dwa pieczone prosiaki i mineralna.

Mówi miejscowa nauczycielka;



- Napiszcie to koniecznie. Koniecznie. Uczę w Złocieniu już kilkadziesiąt lat, ale czegoś podobnego

tej odprawianej przez biskupa. Ależ oświata!!! Ależ jej władze!!!

Tadeusz Nosel

Marek Stochaj wciąż na dyrektora OSiR???



CZERWONE NA WIERZCHU!!!

(ZŁOCIENIEC) Kilka dni temu został rozstrzygnięty drugi już konkurs w przeciągu trzech tygodni na stanowisko dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji w Złocieniu. Pierwszy został wygrany przez Antoniego Gadzinę, który na sześć możliwych głosów otrzymał jeden, jego zaś konkurent - Marek Stochaj - żadnego.

Burmistrz Waldemar Włodarczyk nie skorzystał z wyników konkursu i Antoniego Gadzinę na dyrektora nie wziął. Rozpisano drugi konkurs obniżając kryteria uczestnictwa nie informując jednak, czy na to złocienieckie stanowisko potrzebne jest np. wyższe wykształcenie magisterskie czy też niższe, ale w świetle przepisów też wyższe. Tego rodzaju łamańce są wyczyniane tylko w Złocieniu. Do tego nie był już potrzebny staż na stanowisku kierowniczym, no bo po co? W mieście nad Drawą i Wąsawą w podobnych konkursach wygrywali ludzie bez jakiegokolwiek wykształcenia wyższego, byle tylko spełniali kryteria znajomościowo - powinowate.

W przypadku drugiego konkursu na dyrektora złocienieckiego OSiR - u zostały zachowane obowiązujące nad Drawą i Wąsawą prawa dramaturgii doboru do koryta. Konkurs został wygrany przez kandydata, który pierwszy konkurs

przegrał, a mianowicie przez Marka Stochaję, obecnie SLD. Otrzymał głosów trzy, w pierwszym konkursie nie otrzymując żadnego od niemalże tej samej komisji konkursowej. Zwycięzca poprzedniego konkursu Antoni Gadzina pozostał przy jednym głosie, który tym razem nie okazał się zwycięski.

Mimo wszystko, w warunkach złocienieckich, wynik Antoniego Gadziny może być porównany tylko do wyczynu Roberta Korzeniowskiego w Atenach.

Trzeci z kandydatów, pod którego, jak pokazują wszystkie znaki na niebie i ziemi został ogłoszony drugi konkurs, otrzymał w tej sytuacji tylko dwa głosy. Zwolennicy tej kandydatury liczą jednak na to, że decyzją burmistrza W. Włodarczyka obecny właściciel skromnego sklepiku z dewocjonaliami będzie jednak szefem sportu i rekreacji zgodnie z prawami kadrowo - personalnej dramaturgii złocienieckiej.

Mimo, że na sześciu członków komisji konkursowej pięć osób to te same osoby, co w poprzednim konkursie, to wynik tego rozdania jest i zaskakujący, i bulwersujący. Konkurs wygrał ten, kto konkurs przegrał przed tymi samymi osobami. A przegrał ten, kto wygrał. Nową osobą w Komisji była Grażyna Kozak, obecna szefowa Komisji Finansów Gminy, szeroko znana z poprzedniej działalności w firmie CERAMEX, popularnie zwanej KOZAMEXEM.

W tle tych dwóch konkursów pojawia się postać burmistrza Waldemara Włodarczyka, który wyniki konkursu pierwszego odrzucił. Te-

raz ma wyniki konkursu drugiego. O trzysta procent inne od wyników pierwszych. Jedne drugim zaprze-

czające. Z przegrany Stochajem, jako ze Stochajem wygranym. Dajmy Ojcu Miasta jeszcze, że w komisji zasiadały niektóre osoby, które prywatnie deklarują się akurat jako zdecydowani przeciwnicy istnienia OSiR - u w mieście. Dwulicowość wywyczyły na kilkudziesięcioletnim stażu w PZPR. Zwycięzca konkursu drugiego, do tej pory w żadnej mierze nie dał się poznać jako ktoś, kto kiedykolwiek działał w interesie miasta Złocienia, a wręcz odwrotnie. Pomysł Antoniego Gadziny na to, by OSiR zarabiał pieniądze w wyjątkowo oryginalny sposób, przez nikogo z zainteresowanych chyba nie został zrozumiany, bo rzeczywiście jest to pomysł niezwykle i trudny do pojęcia.

Cała ta matnia, to nic innego, jak tylko to, że tak właśnie, jak teraz w Złocieniu, czerwone powylało na wierzch w całej Polsce. Szczegóły pokaże sprawa ORLENU. A temu czerwonemu tylko o to właśnie chodzi, i o nic więcej! Aby mieć. Jak zawsze. No, to lepiej już, aby na tym stanowisku były dewocjonalia, jeśli już nie może być normalnie. O wszystkim zadecyduje burmistrz Złocienia Waldemar Włodarczyk z SLD.

Tadeusz Nosel

MAPA Z JEZIORAMI NA STASZICA

(ZŁOCIENIEC) Na ogrodzeniu złocienieckiego przedsiębiorstwa rybackiego (tuż przy bramie wjazdowej) umieszczono okazałych rozmiarów mapę ilustrującą stan posiadania firmy. Oprócz wypisanych nazw jezior i pokazania ich rozmieszczenia w terenie, dwoma odcieniami błękitu oznaczono te akweny, na których gospodarzem jest przedsiębiorstwo, i te, które należą do innych właścicieli.

Tygodnik odnotowuje ten fakt także i z tego powodu, że choćby tylko taka mapka, jak przy tym przedsiębiorstwie, a od razu jak na dłoni widać, na jak atrakcyjnych terenach przyszło nam zamieszkiwać. Szkoda, że dopiero od niedawna możemy nazywać siebie gospodarzami tych ziem, a ostatnio, niestety - i ten fakt jest podważany na różne sposoby.

Spojrząwszy zaś na teren wokół mostu na Drawie na ulicy Stanisława Staszica, na kaskadzie wodnej, można przypuszczać, że jeśli ta dzielnica znajdzie sobie gospodarza, to stanie się najpiękniejszym zakątkiem Złocienia. Tylko, kiedy to może nastąpić? Na razie, choćby tylko stan nawierzchni ulicy nie pozwala nawet na szczyptę optymizmu w tym względzie. (r)

Mistrzostwa Pomorza i Kujaw w Złocieniu w Biegach na Orientację

(ZŁOCIENIEC) Nowość! Coś innego. Wyjątkowo atrakcyjnego. Żartowaliśmy nawet mówiąc, że w Atenach, to wszystko było proste, gdyż tam biegało się wokół trawnika, albo szło się na dokładnie wyznaczonych trasach dla chodźców lub biegnęło po trasie maratonu. A tu, w Złocieniu, jakże trudniej. Z mapami w rękach. Odszukując znaki na trasach, punkty na nich. Otrzymując potwierdzenie pieczątką na karteczce trzymanej w dłoni, że było się wszędzie. Szukając skrótów na trasach i mknąc co tchu w piersiach do mety. Samotnie. Bez bezpośredniej rywalizacji. Bo w bieganiu na orientację samemu sobie jest się prze-

ciwnikiem. Biegacz zmagają się sam ze sobą. W ciszy lasów, w chrzęście żwiru



pod stopami na złocienieckiej żwirowni, w upalnym wrześniowym powietrzu –

W ATENACH

jak to było w niedzielę tuż za pięknymi jeziorami Rakowo I i Rakowo II przy ulicy Spacerowej z widokiem na pojedyncze domki za jeziorami przy ulicy Prusa. W Złocieniu, w niedzielę, drugiego września o 10.30 wystartowały Mistrzostwa Pomorza i Kujaw w Bieganiu na Orientację. Główny punkt – to Złocieniecka Żwirownia.

PAN OD WUFU

Aleksander Burzyński, pan od wufu w Szkole Podstawowej nr 3 w Złocieniu – Budowie; - Dopiero w pracy w Szkole w Budowie odkryłem swoje prawdziwe powołanie. Jaka szkoda, że dopiero teraz. Od początku swojej kariery zawodowej powinienem pracować z uczniami. Pracowałem w wojsku. W "sportach" wojskowych. Sukcesów co niemiara. Mistrzostwa kraju na porządku dziennym. Do Olimpu desygnowałem kiedyś Rafała i Krzysztofa. Wojskowych służby zasadniczej. To były naj-

zależności od terenu. Tej niedzieli najkrótszy dystans liczył 2 800 metrów. Najdłuższy niespełna piętnaście kilometrów.

Każdy ze startujących zawodników ma swoją kartę. Na punkcie startowym zapisuje się na niej czas wybiegnięcia na trasę. W punkcie z mapami otrzymuje mapę trasy. Tu już każdemu z biegaczy mknę jego indywidualny czas mierzenia się z dystansem i z innymi przeciwnościami. Tylko od predyspozycji zawodnika zależy, jak szybko odczyta, co jest na mapie i wszystko odniesie do pokonywanego terenu. Teraz rusza już w teren na dobre i na złe.

JESTESMY NA TRASIE

Na mapie jest wyrysowana trasa, którą zawodnik musi pokonać. Każda grupa biegaczy i biegaczek na swoich mapach ma inną trasę biegową. Ale wybiegają razem. Jedni ruszają w lewo, inni w prawo, w dół, w górę... Każda grupa

biegowa inaczej. Na trasach rozmieszczone są tak zwane lampiony oznaczające, że przy nich jest umieszczony proferator. Każdy z proferatorów ma inny wzór, inny kod. To maszyny z oryginalnymi kodami przypisanymi tylko tym punktom. Zawodnik uczestniczący w biegu przy każdym odkrytym proferatorze podbija kartę. To swoisty znak obecności na trasie. Bieg musi



lepiej czasy klubu. Walka w szpicie czwartej ligi. Teraz moje szkolne dzieciaki biegają na orientację. Oryginalna konkurencja, jakby nieco atrakcyjniejsza od tych zwykłych, lekkoatletycznych. Niechże Tygodnik rozglądnie się tutaj sam. A będzie na co popatrzeć i co opisywać.

Pan od wufu w "trójce", to główny sprawca całego zamieszania. Teraz tamtejsze dzieciaki żyją tym sportem. O ich sukcesach można poczytać na internetowych stronach Związku. A tu, w Złocieniu, na Żwirowni można było spotkać się z nimi bezpośrednio. I z ich rywalami. Jak się okazało, nie tylko z Pomorza i z Kujaw.

ORIENTUJMY SIĘ W BIEGACH NA ORIENTACJĘ

W bieganiu na orientację o końcowym sukcesie decyduje nie tylko umiejętność szybkiego biegania. Czas biegu. Także inne przymioty. Mogą startować dzieci już do dziesiątego roku życia. To pierwsza kwalifikowana grupa wiekowa. Druga – do dwunastu. I tak po kolei co dwa lata do osiemnastego roku życia.

Dalej, wśród kobiet do 34. roku życia i wyżej. Wśród mężczyzn jest nieco inaczej. Są tu jeszcze kategorie 20/21 i 35 – 40, 40 – 45, 45 – 50, 50 – 55 i powyżej tego roku życia. Do tego oczywiście udział na chłopców i dziewczynki. Dystanse do biegania podzielone są w

odbywać się wedle z góry ustalonej kolejności odkrywanej przez zawodników na trasie. Z mapy można wyczytać – to oczywiste – rzeźbę terenu, jego charakterystyczne cechy, punkty odniesienia, itp. Dalej jest już tylko meta.

Mówi A. Burzyński; - Nie jest łatwo znaleźć te punkty. Są starannie poukrywane. Ileż trzeba spostrzegawczości, by je wszystkie szybko odkrywać. Trzeba mieć dużo zawodniczego doświadczenia, by nie pogubić się w tym wszystkim. Zwycięzca to ten, który trasę pokona najszybciej i bez jakichkolwiek błędów na karcie biegu. Ze znakami na niej ze wszystkich proferatorów. Dyskwalifikacja następuje nawet wówczas, gdy na karcie brakuje choćby jednego znaku. Tu nie ma litości. Wszystkie "kody" muszą być na papierze. Tolerancja obejmuje tylko pięciolatki. W złocienieckich zawodach najmłodszy zawodnik liczy sobie lat sześć. To przepiękna dyscyplina. Każdy walczy sam ze sobą. To bezpośredni kontakt z przyrodą. Pod chmurkami, deszczem i pod słońkiem, tak jak dzisiaj. Naturalne ukształtowanie terenu. Tu nikt nikomu w niczym nie pomoże. Nie podciągnie. Tu nie o taką, bezpośrednią rywalizację idzie, jak na bieżni. Na mapie trzeba wiedzieć, gdzie tu jest i co to takiego - granica kultura. A gdzie górka i jak wysoka. A tam jar, ale czy to ten akurat? Należy nieustannie zdawać sobie sprawę z tego, gdzie się jest i gdzie się już za chwilę będzie. Niedaw-

IV liga

I DĄB SIĘ

DRAWA DRAWSKO POM. - DĄB DĘBNO 3:0 (1:0)

Drawa: Piłat, Wyrzykowski, Pedrycz, Tabat, Bogin, Walkiewicz (46 Kamiński), Janasiak, Kinczel (46 Klubikowski), Drapiński (74 Dzięgielewski), Korczyński (75 Marcinkowski), Kapeliński.

Dąb: Wyka, Łuka, Grocholski, Łętowski (65 Stępnik), Kostowiecki (75 Nieparko), Majrzcchak, Chojnacki (70 Kowalski), Smaróń, Kucyk (46 Dziadosz), Dłubis, Majewski.

Bramki: Bogin 12, 89 oraz Korczyński 76

(DRAWSKO POM.) Swoją kolejny mecz rozegrali piłkarze Drawy Drawsko Pom. W meczu dwóch beniaminków wyraźnie lepszy był zespół gospodarzy, który konsekwentnie zagrał w obronie i skutecznie w ataku. Dąb, mimo dobrej gry w środku pola nie wypracował sobie na tyle klarownych sytuacji, aby pokusić się zagarnięcie trzech punktów. Goście mieli problemy z przygotowaniem się do tego spotkania, chcieli przelożyć mecz, ale musieli sobie radzić w miarę możliwości. W tym dniu na Drawę to było za mało.

Początek spotkania to spokojna gra w środku pola, swoista próba sił. Jednak podopieczni Jana Kępy (zastąpił po meczu z Arkonią na stanowisku trenera Drawy Andrzeja Stankiewicza) szybko przejęli inicjatywę. W 12 minucie kibice oglądali składną akcję Janasiaka, który zdecydował się na mały rajd prawą stroną. Dogranie piłki na 15 metr przed bramkę Wyki zakończyło się silnym strzałem Bogina, po którym to Drawa objęła prowadzenie. Pierwsza połowa, od momentu zdobycia bramki, była prowadzona w żywym tempie. Tak szybko strzelona przez Bogina bramka ustawiła mecz. Dąb grał od tego momentu uważniej, a Drawa szukała szansy na kolejną bramkę. W pierwszej połowie sztuka ta nie udało się już żadnemu zespołowi, a to za sprawą bramkarzy, którzy wyłapali po kilka groźnych strzałów.

Druga połowa to otwarta gra Dębu, który nie mając nic do stracenia, bardziej

energicznie zechciał odrabiać straty. Z pewnością groźniej niż w pierwszej połowie było na polu karnym Roberta Piłata, ale bramkarz Drawy rozkręca się z meczu na mecz. Nie miał by jednak nic do powiedzenia w 65 minucie, gdyby nie poprzeczka, która uratowała gospodarzy przed stratą bramki. Ta sytuacja obudziła piłkarzy Drawy. Aby zdobyć trzy punkty musieli napracować się nieco bardziej. W 70 minucie, sam na sam z Wyką znalazł się Artur Kapeliński, ale bramka nie padła. 6 minut później Drapiński uruchoił na skrzydle Korczyńskiego, który podciągnął z piłką ładnych kilka metrów i strzałem w długi róg podwyższył wynik na 2:0 dla Drawy. To uspokoiło grę. Do końca spotkania szansę gry otrzymali też rezerwowi. W przedostatniej minucie wynik po akcji Klubikowskiego ustalił Bogin strzałem w długi róg.

Generalnie cenne i zasłużone zwycięstwo Drawy. Po tym spotkaniu drawski team awansował w tabeli na 5 miejsce. Forma piłkarzy rośnie.

Teraz na rozkładzie jazdy Drawy znalazł się zespół Wybrzeża Rewalskiego Rewal. Mecz między obiema jednostkami zostanie rozegrany w niedzielę o godz. 14.00 na boisku w Golczewie.

Juniorzy Drawy pokonali swoich rówieśników z Czaplinka odpowiednio 5:2 (starsi) i 3:0 (młodszy). Wygrali też drawscy trampkarze z LZS-em Karsibó 4:0. *red.*

BYŁO ŁATWIEJ

no wróciliśmy z Mistrzostw Polski z medalem, z medalem brązowym. To dla nas jest bardzo ważne. Brąz zdobyła Agnieszka Kucal w kategorii do 14. roku życia. Dziesięć dni temu w Srebrnej Górze. To bardzo ważne, że po prawdziwej pracy przyszedł ten medal.

CAŁA POLSKA NA ZŁOCIENIECKIEJ ŻWIROWNI

Na trasach spotkaliśmy zawodników z Gdańska, z Poznania, z Torunia i Bydgoszczy. Z Chełmna, Torunia, nawet z Warszawy. Tu niebywała ciekawostka. Do Złocienka nie przyjechało wielu znanych w Polsce zawodników, bo już nie mają szans na nawiązanie jakiegokolwiek walki z zawodnikami złocienieckiego Trampa. Tak daleko przed nich wysforo-



wał się już klub z Budowa, a leżąc z uczniami z samego Złocienka. Już w tej chwili Tramp mógłby odpuścić sobie niektóre zawody, a i tak tytuł mistrzowski będzie w jego posiadaniu. Można składać gratulacje.

Wystartowały województwa; zachodniopomorskie, pomorskie, warmińsko-mazurskie i kujawskie. Przyjechali też indywidualnie zawodnicy z Zielonej Góry, z Warszawy, z całej Polski. Traper do tej pory nabierał tyle punktów, że może sobie kolejne trzy edycje startów odpuścić, a i tak ma tytuł Mistrza na ten rok. Słowem, mamy tak dobrych zawodników. Rekrutują się nasi biegacze z Budowa i z samego Złocienka. Szkoła Podstawowa nr 3 w Budowie, Gimnazjum nr 2 w Złocieniu, Szkoła Podstawowa nr 2 w Złocieniu i ogólniak. Zresztą, Tramp jest otwarty dla całego Złocienka. Z nimi staruje, kto tylko zechce. Chętnie każdego przyjmują będąc otwartymi na wszystkich. Obecnie w Trampie jest studziewięciu zawodników, ale w kilku sekcjach. Są tam sekcje tenisa stołowego. W tym roku wśród dzieci zdobyli złoty i brązowy medal w Mistrzostwach Województwa Zachodniopomorskiego. Tym się też szczycą. W biegach na orientację Traper w kategorii do 10. roku życia ma cztery pierwsze miejsca w Mistrzostwach Województwa Zachodniopomorskiego i Kujaw.

COŚ NOWEGO, ATRAKCYJNIEJSZEGO I... TRUDNIEJSZEGO

Dzieci lubią sport. To prawda generalna. Trzeba je jednak umieć do uprawiania go zachęcić. Lubią skomplikowa-

ne konkurencje. Stąd u nas popularność biegów na orientację, w których trzeba umieć pomyśleć. To tutaj akurat bardzo ważne. Ktoś, kto tego nie umie, w tej konkurencji nie ma żadnych szans. Pojawienie się A. Burzyńskiego w "trojce" w Budowie wiąże się z wprowadzeniem tam tej niezwyklej konkurencji sportowej, dla której tereny do uprawiania wokół Złocienka są wręcz wymarzone. Biegi znalazły się oficjalnym programie sportowym szkoły. Tak się składa, że absencje na lekcjach wuefusu zerowe, kiedy w programie pojawiają się biegi na orientację. Widać, dzieciom klasyczne konkurencje sportowe już się znudziły i na swój sposób szukają czegoś atrakcyjniejszego. Ot, choćby przebieg przez rzekę w czasie biegu. To jest dopiero atrakcja. Wspinaczka na górę...

W Traperze są już cztery trasy biegowe. Omiędzy narodowej ważności. Sporządzone specjalnie do biegów na orientację. Oprócz złocienieckiej żwirowni, biegacze na orientację mogą penetrować tereny wokół Bobrowa i dwa rozległe tereny wokół Budowa (jedna w pobliżu szkoły, a druga sąsiaduje ze ścieżką rowerową). Trasy przygotowywał specjalista. Koszt przygotowania jednej mapy to trzy tysiące złotych.

Do tego przy szkole w Budowie zorganizowano biegaczom obóz szkoleniowo-treningowy. Trwał trzy tygodnie. Przy okazji dzieci bardzo dobrze się odżywiły, bo były dobrze przypilnowane. Obecnie treningi odbywają się codziennie. Są dzieci, które na treningi przychodzą też w niedzielę.

ROZMÓWCY TYGODNIKA

- Mam na imię Bartek. Do Złocienka przyjechałem z Gniewkowa pod Toruniem w pobliżu Inowrocławia. Biegi na orientację to bardzo ciekawa konkurencja sportowa. Dużo wyjazdów po całej Polsce. Biegamy orientując się na trasach przy pomocy map. Zamiast karty startowej, w niektórych miejscach w Polsce biegamy z chipami. Na mapie interesuje nas tylko trasa i jej opisy. Dołki, górki, drzewa, drogi – wszystko, co tylko można sobie pomyśleć. Biegamy od lampionu do lampionu, podbijamy karty albo wszystko odnotowujemy w chipach, a reszta to nasza przygoda, której nie da się tak szybko opowiedzieć, jak by chciał pan reporter. W porównaniu z naszym biegiem tutaj w Złocieniu, to bieganie w Atenach na Igrzyskach było bardzo proste. Szkoda, że nas tam nie było.

- Jestem Krystian Janke z klubu Traper. Pobiegłem na dystansie 2 400 metrów. Pobiegłem dobrze. Znalazłem skrót na trasie. Zaliczyłem wszystkie punkty. Wieniec laurowy, który mam na głowie, zrobiłem sobie sam przed bie-

giem, tak jak to widziałem w Atenach u wielkich sportowców. - (Krystian w końcowej klasyfikacji niespełna dziesięcioletków zajął drugie miejsce).

ZMAMAMI I "TATAMI"

Jeśli dzieci, to i rodzice. Tak jest też w biegach na orientację, ale w Traperze jakby bardziej. Zaangażowanie, emocje, rady, w dłoniach dobrej klasy elektroniczny sprzęt rejestrujący. - Mam biegającą tutaj córkę. Niecałe trzynaście lat. Bieganie na orientację odziedziczyła po ojcu. Biegał jako student szkoły oficerskiej. Córka to uczennica szkoły w Budowie. Biega oczywiście w Traperze. Jest bardzo ambitnym dzieckiem. Wszystko zaczęło się od zwykłych biegów w szkole. Mają wspaniałego trenera. Umiejętnie wszystkim pokierował. Wybór padł na biegi na orientację. Akurat w tych dniach przyszedł istotny sukces sportowy, bo kilkoro dzieci ze Złocienka na zawodach o Grand Prix w Srebrnej Górze było w pierwszej i drugiej dziesiątce. Mówię dzieci, bo w Budowie na orientację biegamy nieomal już rodzinnie, w tym sensie, że wiele rodzin ma swoich przedstawicieli w Klubie Traper. Otwarcie powiem innym mamom, że to dobry sport. Fajny i ciekawy. Młodsza córeczka często nam chorowała. Bieganie, treningi, lasy – wszystko to dosyć dobrze wpłynęło na jej zdrowie. Moje imię i nazwisko – Edyta Bałeczka, mama Pauliny. - (Paulina w kategorii k. 12 zajęła drugie miej-

sce).

- Jestem Ola Waszczuk ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Złocieniu. Mam tytuł Mistrzyni Pomorza i Kujaw w biegach na orientację. Dzisiaj pobiegłam na dystansie 2 500 metrów. Biegło mi się bardzo fajnie. W biegu popatrzyłam na mapę i zobaczyłam, że można robić skrót. Porobiłam skrót i szybko dogoniłam moją najlepszą koleżankę i ją wyprzedziłam. Jestem bardzo zmęczona. Dam radę jutro pójść do szkoły.



Kilka reporterskich migawek ze złocienieckich biegów na orientację kończy pierwszy większy materiał Tygodnika z tej oryginalnej konkurencji. Będziemy do niej wracać, gdyż jest to czegoś. Pedagogom i rodzicom tak w to wszystko głęboko zaangażowanym gratulujemy pięknej postawy. Tylko w ten sposób można pomóc polskiemu sportowi, czyli polskim dzieciom.

Tadeusz Nosel

OFICJALNE WYNIKI VIII EDYCJI MISTRZOSTW POMORZA I KUJAW W BIEGACH NA ORIENTACJĘ ZŁOCIENIEC – ŻWIROWNIA 2004

- K 10:** 1. Joanna Waszczuk; 2. Ola Waszczuk; 3. Martyna Macul; 4. Magda Kozubowska; 5. Klaudia Kowalewska – wszystkie Traper Budowo – Złocieniec
K 12: 1. Iwona Śmigiel (Dęboleka); 2. Paulina Bałeczka (Traper); 3. Anna Klimowska (Traper)
K 14: 1. Weronika Ciach (Dęboleka); 2. Agnieszka Kucal (Traper); 3. Emilia Klimowska (Traper)
K 16: 1. Małgorzata Macul (Traper – Gimnazjum nr 1 w Złocieniu); 2. Grażyna Szreta (Traper – Gimnazjum nr 1 w Złocieniu); 3. Kinga Mikowska (Grębocin UKS)
K 18: 1. Joanna Steinke (Skarmat); 2. Ewa Krause (Skarmat); (pozostałe zawodniczki niesklasyfikowane)
MEŹCZYŹNI
M 10: 1. Jakub Wołyniec (Traper); 2. Krystian Janke (Traper); 3. Kacper Paluch (Dęboleka)
M 12: 1. Bartosz Macul (Traper – Szkoła Podstawowa nr 2 w Złocieniu); 2. Filip Rozborski (UKS Grębocin); 3. Bartosz Woźniak (UKS Biegus)
M 14: 1. Maciej Bartzak (UKS Grębocin); 2. Łukasz Ratajczak (UKS Biegus); 3. Michał Dybowski (Grębocin); 4. Adrian Janke (Traper)
M 16: 1. Patryk Kramski (Traper – Liceum Ogólnokształcące w Złocieniu); 2. Michał Rozborski (UKS Grębocin); 3. Tomasz Załuski (UKS Grębocin)
M 18: 1. Kamil Derkowski (UKS Grębocin); 2. Michał Rosiński (Skarmat); (pozostali niesklasyfikowani)
M 20–21: 1. Krzysztof Daniszewski (Skarmat); 2. Roman Polewczak (Traper); 3. Krzysztof Płonka (Pruszcz)
M 35–40: 1. Jarosław Bartzak (UKS Grębocin); 2. Marek Plich (Traper); 3. Tomasz Koczko (Zegrze)
M 45–50: 1. Jan Macul (Traper); 2. Tadeusz Miętki (Logistyk Ostróda); 3. Bogdan Świerczyński (Traper)
M 55 +: 1. Ryszard Jakichaszek (POW Bydgoszcz); 2. Jerzy Ratajczak (Biegus); 3. Władysław Królikowski (Traper).

Andrzej Bębas jedzie na Mistrzostwa Świata do Austrii

Z DRZEWIARZEM NIKŁE "DO PRZODU"

Olimp Złocieniec – Drzewiarz Świerczyna 2:1 (2:1)

OLIMP Złocieniec: Arkadiusz Jaworski – Tomasz Kuś, Grzegorz Moskwa, Marcin Czeszczewik, Marcin Stoiński, Adam Radzimski, Sebastian Maciejewski, Piotr Szyszkowski, Konrad Kielbasa, Grzegorz Roszczyk, Przemysław Jakubczak. Po przerwie Szyszkowskiego, Czeszczewika i Stoińskiego zmienili: Michał Osipiak, Łukasz Woźniak i Marcin Woźniak.

DRZEWIARZ Świerczyna: Łukasz Kaftan – Grzegorz Retkowski, Andrzej Laskowski, Dariusz Gryglewicz, Jacek Banasik, Radosław Simulski, Paweł Smulski, Remigiusz Jacyk, Kamil Rojewski, Paweł Borowczyk, Andrzej Mikulski. Rez. Zbigniew Mirek, Dariusz Jacyk, Przemysław Jakubowski, Jarosław Smulski, Robert Adamowicz.

(ZŁOCIENIEC) Gry Olimpu Złocieniec nie mają charakteru rutynowych występów w piątej lidze. Tak przynajmniej można sądzić po rozmowach ze wszystkimi zainteresowanymi futbolem w miasteczku. Bo chce się tutaj czwartej ligi. Bo tu już czwarta liga była. Tymczasem piłkarzom idzie jak do tej pory raczej średnio. Tym średniej, że przegrana, i to wysoka (1:4) z Głazem Tychowo, wręcz zbulwersowała. Tygodnik dał temu wyraz. A cały czas idzie przeciwko grę w czwartej lidze. Tam gdzie bardzo długo grywał Lech Czaplonek, gdzie gra aktualnie Drawa, gdzie gra też Mirosławiec – Mirstał. Tylko Złocieniec jest jakoś tak urządzony, i to od samych czubków tutejszej władzy, że jeden z podstawowych interesów społeczno – sportowych, futbol, jest tu niemalże niedostrzegany w ferworze tworzenia przedsiębiorstw ze "sportem" w tytule. Taka gmina.

Mecz z Drzewiarzem Świerczyna Olimp rozpoczął od straty bramki. Odbity mocny strzał przez bramkarza Arkadiusza Jaworskiego pod nogi Andrzeja Laskowskiego i trzeba było przystąpić do odrabiania strat. Do tego bez Andrzeja Bębas, etatowego obrońcy grającego przed Grzegorzem Moskwą, który (Bębas) aktualnie przygotowuje się do ... Futbolowych Mistrzostw Świata Ceramików w Austrii. Do tego też bez Kamila Barsula za czerwoną kartkę mającego zakaz gry w trzech spotkaniach.

Od straty bramki Olimp uparcie najężdżał na Drzewiarza, ale ten, do kąd mógł, to się bronił, i to nawet dzielnie. Do czasu, kiedy Przemysław Jakubczak wykorzystał błąd bramkarza i skrupulatnie umieścił piłkę w siatce.

Drzewiarz górował nad Olimpem ochotą do gry. Ządziornością i chyba tym, co nazywamy ambicją i charakterem. Ale, tylko do czasu, kiedy były siły. W chwili, gdy ich zabrakło, a Olimp dalej grał swoim tempem, pod bramką Drzewiarza co parę minut

dochodziło do sytuacji bramkowych.

Adam Radzimski wykorzystując wrodzoną szybkość gubił obrońców, ale nie miał szczęścia w kończeniu akcji piłką w siatce przeciwnika. Kilka razy uderzył ostro, ale w boczną siatkę. A. Radzimski wyraźnie się rozgrywa z meczu na mecz i z niego to Olimp będzie miał już niedługo wielką korzyść.

Doskonale wyczuwał partnerów najlepszy na boisku Przemysław Jakubczak, a dwa jego podania były najprzedniejszej marki – i mądre, i dobrze dograne. Bramka zdobyta przez niego była formalnością. W ostatnich grach bardzo dobrze daje znać o sobie Konrad Kielbasa, który zasługuje na wyróżnienie, nie tylko, jako strzelec zwycięskiej bramki z 42 minuty gry. Ambicją do gry K. Kielbasy można by obdzielić chyba połowę zespołu.

Tym razem bardzo zachowawczo zagrał Marcin Stoiński, od którego można wymagać dużo więcej. Tu uwaga; pora już na stałe rozwiązania kadrowe w pomocy Olimpu, gdyż do tej pory zespół gra właściwie bez kierującego grą lidera i to jest chyba przyczyną porażki w Tychowie, a i długo trwającej mizerii w spotkaniu z Drzewiarzem.

Jest przynajmniej trzech zawodników w składzie biało – zielonych, których poziom wyraźnie odbiega od przeciętnej zespołu. Ta trójka ma ogromny udział w tym, że nawet tylko z Drzewiarzem szło ciężko. Trzeba szukać zastępców, bo z taką trójeczką to Olimp daleko nie zajdzie. Jeśli do tego dodamy kilka znakomitych interwencji na środku obrony Grzegorza Moskwy, to pora przysiąc, że w Złocieniu Drzewiarz przy sprzyjających okolicznościach mógł mecz nawet wygrać, a to brzmi nieciekawie.

Marcin Woźniak, póki co, to jeszcze nie jest ten Marcin, do którego zdążyliśmy się przyzwyczaić. Opóźnienie w przygotowaniu jest aż nadto widoczne.

Słowem – dobrze, że w meczu z Drzewiarzem trzy punkty zostały w Złocieniu, ale to wszystko za mało, by poważnie myśleć o wielkich grach o awans. Dodam, że gra Olimpu na dobre ułożyła się wraz z wejściem na prawą pomoc po przerwie Michała Osipiaka. Jak on jednak nie strzelił tego, co powinien strzelić, to tylko sam wie. Powiedział Tygodnikowi; - Wiem jedno.

Jak będę trenować, to będę grał tak, jak tego oczekują kibice i ja sam od siebie. - Te słowa mogą być wypowiedziane chyba przez komplet graczy Olimpu. Tylko, że w dzisiejszym świecie od dawna już futbol jest grą poważną, czyli o pieniądze. Bez tego nie ma piłki, nie ma trenerów, nie ma szkolenia. Podpisany niżej stadionowy spiker ze stadionu Olimpu, wypowiadający formuły podziękowań dla sponsorów klubu sądzi, że – mimo wszystko – Olimp gra tak, jakich ma sponsorów. I nie inaczej. Doskonałe nagłośnienie na stadionie w Złocienieckim Lesie może nagłośnić każdego futbolowego darczyńcę – jeśli się tacy znajdują. Tak produkuje się futbol na całym świecie – i w Drawsku, i w Czaplunku, i w Mirosławcu też. A w mieście nad Wąsawą i Drawą inaczej. Dlatego w tym mieście mamy inaczej.

Tadeusz Nosel

Juniorzy starsi: Pogoń Barlinek – Olimp Złocieniec 1:1

WYJAZD ZA JEDEN PUNKT

(BARLINEK) W meczu drużyn juniorów starszych, którym najtrudniej będzie utrzymać się w lidze wojewódzkiej – Pogoni Barlinek i Olimpu Złocieniec – nie było rozstrzygnięcia. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Jest to sukces podopiecznych trenera Kazimierza Chojnackiego i czwarty punkt zdobyty w rozgrywkach. Nie jest to dużo, ale przy kłopotach, z którymi boryka się Olimp, jak na razie, to dobre i to. Kolejne spotkanie z Błękitnymi Stargard w Złocieniu.

Dalej jednak trwa marazm w drużynie juniorów młodszych. Tym razem w Barlinku wystąpili w dziewięciu przeciwko jedenastce miejscowych. Spotkanie przegrali.

Kto wpłynie na chłopaków chcących uprawiać futbol w Złocieniu, ale nie za bardzo wiedzących, na czym to polega. Może wychowawcy w szkołach, może rodzice, a może katecheci. Jest przecież w sporcie kilka prostych zasad, o których z młodzieżą nie rozmawia się nigdzie; a bo to i nie bardzo jest gdzie, a bo to i nie każdy potrafi. Stąd takie sportowe wykołajenia, jak w zespole młodszych juniorów Olimpu. Ich trener, Wiesław Nowik, znany jest z tego, że łatwo się nie poddaje. Czy uda mu się znaleźć wspólny język z chłopakami, którzy jeszcze nigdy i od nikogo nie usłyszeli ani słowa o tym, czym jest sport a w nim futbol? Kibice, którzy doskonale pamiętają W. Nowika z boiska są przekonani, że jeśli mu się to nie uda, to w Złocieniu nikomu

więcej ta sztuka udać się nie może.

Olimp, to Klub sportowy, który tak na dobrą sprawę nie ma nawet członków. A jeśli już tacy się pojawiają, to z łapanek. I jak w takich warunkach można mieć młodzieżowe drużyny piłkarskie?

Tadeusz Nosel

WYNIKI I TABELA PIĄTEJ KOLEJKI LIGI OKRĘGOWEJ

Olimp Złocieniec – Drzewiarz Świerczyna 2:1, Pionier 95 Borne Sulinowo – Kolejarz Wierzchowo 5:4, Orzeł Biały Wałcz – Hubertus Biały Bór 2:0, Orzeł Łubowo – Korona Człopa 4:0, LZS Karsibór – Pogoń Polczyn Zdrój 1:4, Zawisza Grzmiąca – Lech Czaplonek 1:1, Spójnia Świdwin – Głaz Tychowo 0:2, Jedność Tucznio – Błonie Barwice 1:6.

Tabela:

1. Głaz	13	15:2
2. Lech	13	14:1
3. Pogoń	12	14:5
4. Olimp	12	11:5
5. Orzeł W.	12	10:7
6. Błonie	9	13:6
7. LZS	6	9:14
8. Korona	6	5:10
9. Spójnia	6	4:9
10. Pionier	6	12:18
11. Orzeł Ł.	5	9:8
12. Drzewiarz	4	12:14
13. Kolejarz	4	7:9
14. Jedność	3	5:13
15. Zawisza	2	4:12
16. Hubertus	1	3:14

Liga okręgowa

TEGO JESZCZE NIE BYŁO

PIONIER BORNE SULINOWO-KOLEJARZ WIERZCHOWO 5:4(4:3)

KOLEJARZ: Brzoza, Stelmaszczyk, Słonina, Wojtko, Wojtowicz, Wasiutek, Wójcik, Saran, Mackiewicz, Mikityszyn.

Bramki: Saran 3, 10, 17 oraz Wojtowicz 71

(BORNE SULINOWO) Taki mecz zdarza się raz na kilka lat. Sam wynik jest równie niecodzienny, jak i przebieg samego meczu. Kolejarz, grający niepełnym składem (w dziedziściu) w 17 minucie remisował na boisku Pioniera 3:3. Ostatecznie mecz przegrał, lecz z pewnością ci,

którzy to spotkanie widzieli, śmiało mogli twierdzić, że gospodarze mieli szczęście, że nie przegrali.

Początek spotkania to walka i cios za cios. Nikt się nie oszczędzał. Już po trzech minutach był remis bramkowy 1:1. Gospodarze wykorzystali fakt, iż zaspala obrona gości

i strzelili pierwszą bramkę. Niedługo cieszyli się jednak z prowadzenia, gdyż mający "dzień konia" Saran doprowadził po składowej akcji całego zespołu do remisu. Remis długo się nie utrzymał. W 7 minucie było 2:1, a w 10 2:2. Ponownie na wysokości zadania stanął Saran, któremu dzielnie sekundował Wójcik. Ta niecodzienna sytuacja powtórzyła się po raz trzeci, jak na zamówienie w dobrym filmie dobrego reżysera. Ponownie gospodarze obejmowali prowadzenie i ponownie goście (znów Saran) doprowadzali do wyrównania. Gospodarze przed przerwą wyszli jeszcze raz na prowadzenie, na co Kolejarz w tej części meczu nie zdołał już odpowiedzieć, chociaż sytuacji nie brakowało.

Drużyna gości do remisu i przechylenia szali zwycięstwa na własną stronę. Remis stał się faktem w 71 minucie, kiedy to ambitnie grający Kolejarz po strzale Wojtowicza wyrównał stan meczu. 4:4 to wynik jaki nie zadowalał żadnej ze stron. Ostatecznie punkty zostały w Bornem, gdyż w 85 minucie Pionier wyprowadził skuteczną kontrolę. Po tej bramce Kolejarz miał jeszcze kolejne szanse na zmianę wyniku, ale nie dał rady. Tak więc po pasjonującym meczu, niestety przegrana. Teraz przed podopiecznymi Krzysztofa Ziętkiewicza mecz z Błoniemi Barwice o godz. 15.00 w niedzielę. Następnie zaległy mecz z Pogonią Polczyn Zdrój w środę, 22 września 16.30 na wyjeździe. *mar*

Puchar Polski Ostry mecz w Tychowie

LECH POKAZAŁ KLASĘ

GŁAZ TYCHOWO- LECH CZAPLINEK 1:2 (1:1)

LECH: Bocian, Segrecki, M. Mleczek, Paweł Kibitlewski, Saja, Bóldysz, Sobala, Kibitlewski Piotr, Tomczak (70 Szczepanik), Przytarski, Kuzio oraz Nowacki, Szymański, Rogowski, Szatrowski. Trener Piotr Kibitlewski.

Bramki: Kuzio 35 oraz Sobala 70, dla Głaza Drozdowski 20

(TYCHOWO) Bardzo dobry, twardy i zacięty mecz obejrzały kibice drużyn, które walczą ze sobą o prymat w lidze okręgowej. Spotkały się bowiem drużyny, które przewożą stawce w swojej klasie rozgrywkowej: lider z wiceliderem. Lepszy w konfrontacji w Pucharze Polski okazał się czaplinecki Lech, który pokonał Głaz w stosunku 2:1. W drugiej odsłonie gra się zaostrzyła, gdyż piłkarze obu drużyn nie chcieli być sobie dłużni na boisku, a nogi nikt nie odstawał. W efekcie sędziego miał sporo pracy, niemniej czasami nie potrafił zapanować nad sytuacją i uspokoić zawodników.

Sam mecz był bardzo wyrównany. Pierwsze 15 minut spotkania zostało zdominowane przez chcących narzucić swój styl gry piłkarzy z Tychowa. Agresywna gra zaskoczyła trochę lechitów, którzy dopuścili do groźnych sytuacji pod bramką Bociana. Ten jednak wyszedł dwa razy obroną ręką z sytuacji sam na sam. Po takim początku inicjatywa powoli zaczynała należeć do podopiecznych Piotra Kibitlewskiego. W 20 minucie bardzo ładne uderzenie z dystansu grającego trenera Lecha trafiło w poprzeczkę. Chwilę później po kontrowersyjnej akcji, kiedy to Drozdowski złapał w pół wyprowadzającego piłkę piłkarza Lecha, Głaz objął prowadzenie. Napastnik gospodarzy nieczysto odebrał obrońcy piłkę i umieścił ją w siatce rywali. Mimo takiego obrotu sprawy Lech podjął walkę. Na efekty kibice czekali do 35 minuty. Wte-

dy to ładnie z lewej strony w pole karne dośrodkował Sobala, a piłką po strzale głową Kamila Kuzio zatrzepotała w bramce gospodarzy. Do przerwy kibice oglądali w miarę wyrównany mecz.

Po zmianie stron do 60 minuty Lech uzyskał miążdzącą przewagę. Piłkarze z Czaplinka nie schodzili z połowy gospodarzy. W efekcie posypały się okazje bramkowe. Najpierw do pustej bramki piłką głową nie potrafił skierować Przytarski. Za chwilę dwukrotnie sam na sam znaleźli się przed bramkarzem Głaza Kuzio i Przytarski, ale lepszy okazał się bramkarz miejscowych. W 58 minucie niesamowicie kotłowało się w 16 Głaza, ale bramka jak zaczarowana paść nie chciała. Co się odwlecze, to nie ucieczce. Dobrze dysponowany w tym meczu Janusz Sobala zdecydował się na indywidualną akcję lewą stroną, którą zakończył precyzyjnym strzałem z 14 m w długi róg. Piłka odbiła się jeszcze od słupka, po czym zrobiło się 2:1.

Pod koniec meczu dwie groźne okazje stworzył Głaz, ale bramki już nie padły. Zasłużone zwycięstwo w przekroju całego spotkania drużyny Lecha. Młodzi piłkarze z Czaplinka pokazali, że gra w piłkę nie jest im obca, a jeżeli w każdym meczu będą grali z taką mobilizacją, ambicją i walecznością to przyszłość należy do nich. Tak więc Lech gra w Pucharze Polski dalej. Za niecały miesiąc obie drużyny spotkają się jeszcze raz, ale tym razem w lidze. *mar*

SZKODA DWÓCH PUNKTÓW

ZAWISZA GRZMIĄCA- LECH CZAPLINEK 1:1 (1:1)

LECH: Bocian, M. Mleczek, Segrecki, Bóldysz, Saja, Paweł Kibitlewski, Tomczak (70 Szymański), Kuzio, Piotr Kibitlewski, Sobala, Przytarski.

Bramka: Kuzio 10

(GRZMIĄCA) Lider ligi okręgowej, zespół Lecha Czaplinek, stracił swoje pierwsze punkty w lidze. Zespół Zawiszy jest zawsze niewygodnym rywalem na swoim boisku, co potwierdziło się i w tym meczu. Mimo, iż przewaga należała do piłkarzy Lecha, nie potrafili oni wykorzystać wielu dogodnych sytuacji do strzelenia bramki. Z pewnością na taką, a nie inną dyspozycję, wpływ miał też zwycięski mecz pucharowy, rozegrany w minioną środę, na boisku w Tychowie, gdzie Lech wygrał 2:1 po ciężkim meczu.

Początek spotkania to szybkie ataki zespołu gości. Na bramkę kibice czekali do 10 minuty. Wtedy to podanie na skrzydło otrzymał Kamil Kuzio, który podciągnął z piłką do narożnika pola karnego. Strzał z lewej nogi w długi róg był na tyle precyzyjny, że lider prowadził 1:0. Trzeba dodać, że bramka była przedniej urody. Chwilę później szansę na podwyższenie wyniku miał stoper Lecha M. Mleczek, ale z 6 metrów nie trafił w bramkę gospodarzy. Wydawało się, że Lech kontroluje przebieg sytuacji na boisku. Jednak w 15 minucie nieudana pułapka offsjadowa zaważyła na wyniku meczu. Napastnik Zawiszy znalazł się sam przed

Bocianem i wykorzystał sytuację, doprowadzając do remisu. W pierwszej połowie swoje szanse na bramkę miał Przytarski oraz Paweł Kibitlewski, jednak gospodarze zachowali czyste konto.

Drużyna gości to huraganowe ataki Lecha na bramkę Zawiszy. Lider postawił wszystko na jedną kartę. Do 80 minuty piłkarze z Czaplinka nie schodzili z połowy rywala. Przynajmniej sześć okazji było na tyle klarownych, że piłka powinna wpaść do bramki przeciwnika. Każda akcja była podobna. Piłka była wrzucana w pole karne spod linii końcowej. Szymański strzelił z 8 metrów obok bramki, Kuzio został w ostatnim momencie zablokowany, dwa razy strzelał Piotr Kibitlewski i dwa razy na posterunku był bramkarz, jeszcze raz zamykający akcję Kuzio nie trafił z 5 metrów do bramki. Pod koniec meczu dwie bardzo groźne kontry wyprowadzili piłkarze Zawiszy, ale napastnicy będąc we dwóch przed Bocianem pogubili się dwukrotnie i mecz pozostał nierozstrzygnięty.

Teraz przed Lechem mecz z Olimpem Złocieniec, który zostanie rozegrany w sobotę o godz. 17.00 na stadionie w Czaplinku. *mar*

KRZYŻÓWKA NR 36

Zniżka na giełdzie	Król przed koronacją	Klika	Spiesz się gasić pożar	▼	Drzewo Laury i Filona	▼	Spis dań	▼	Cyna lub nikiel	▼	Krwi do mózgu
					Klient ZUS-u						
					3				11		8 9
Mieszka w Wilnie							Rytm serca		Skład, magazyn dawniej		Ochronia głowę motocyklisty
Podziemna kolej							21				
					Wywrotka na lodowisku						15
	17										
Dwutlenek krzemu							Łobuz				
							Rzęsisty deszcz				22
									Najwyższa karta; as		Drzewo iglaste; araukaria
					Gaz szlachetny, liczba atomowa 2						
Okres próbny w pracy	Ojciec lkarza	Wojskowy uczeń					Był nim Zenon z Kition				20
Wycięcie w sukni							Sterta, zwał		Jadalny skorupiak morski		Przełozony klasztoru
					Zatyczka koła wozu	Epoka geologiczna					
							Z niego szyba lub butelka				12 4
Uświęca środki									Nurt muzyki rockowe		
Członek na zjazd											
							Lęk, niepokój				1
Rodzaj rygla, antaba	Szlam, osad								Bicz, pejcz		7
											13

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 23 tworzą rozwiązanie - aforyzm Anny Pogonowskiej.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	

Nagrodę wylosowała pani Teresa Kudła z Cieszyna Drawskiego. Gratulujemy!

Rozwiązania krzyżówki prosimy nadsyłać do dnia 9 września na adres redakcji. Spośród prawidłowych odpowiedzi wylosujemy miesięczną prenumeratę.

NAGRODĘ NIESPODZIANKĘ

ufundował sklep „Dekorator” z Drawska Pomorskiego



INTERWENCJE

MASZ PROBLEM Z WŁADZĄ, URZĘDNIKIEM, SĄSIADEM

DZWOŃ
508 274 911

Nie ma lustra na skrzyżowaniu w środku Złocieńca

BEREK NA RUSZTOWANIU W CENTRUM MIASTA O TRZECIEJ NAD RANEM

(ZŁOCIENIEC) Główne skrzyżowanie czterech ulic w centrum Złocieńca to jeden z najbardziej charakterystycznych punktów w mieście. By móc je bezpiecznie przejeżdżać, trzeba uważnie spoglądać w umieszczone na nim dla bezpieczeństwa ruchu lustra.

Tymczasem w tych dniach lustrazabrakło. Tygodnik dowiedział się, że zostało urwane. Okoliczności wydarzenia opowiedział jeden z pracowników zatrudnionych na skrzyżowaniu przy pracach ocie-

plających budynek. - Nie wiem nic pewnego, ale w nocy na rusztowaniu złocieniecka młodzież bawiła się w ... berka. To trochę niewiarygodne, ale wszystko wskazuje na to, że tak było. No i przy tej okazji lustro zostało urwane, gdyż dostęp do niego umożliwiły postawione rusztowania. Berek odbył się o trzeciej nad ranem.

Przy okazji odnotowaliśmy wyłamany znak drogowy pokazujący możliwość wyjazdu z ulicy Bohaterów Warszawy.

(t)

BOKS HANDLOWY DO WYNAJĘCIA w Centrum Handlowym „DRAWA” w Drawsku Pom. przy ul. Piłsudskiego 21, tel. 0602 460233

USŁUGI POGRZEBOWE „Hades”

Stefan Korczyk

PROponujemy GODNE WARUNKI OSTATNIEJ POSŁUGI

- Organizacja pogrzebów - przewozy krajowe i zagraniczne
- Kremacja zwłok
- Wieńce, wiązanki
- Odzież i bielizna dla zmarłego

Pogotowie pogrzebowe całodobowe

tel. 363 58 95

78-500 Drawsko Pom.,
Ul. Piłsudskiego 21

CENTRUM HANDLOWE „DRAWA”